Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 10 MAJA 1950 ROKU. Nr 128 (1409)

BOJOWE ZADANIA

korespondentów robotniczych i chłopskich

w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów terenowych

1 Zebrani na krajowym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwinął się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziele umasowienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

2 Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej spostrzegać i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas włączyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Polski Ludowej.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemnotę i zacofanie, torować drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

Z wielokrotnie spotęgowaną siłą walczyć o zorganizowanie i umocnienie ogólnonarodowego frontu obrońców pokoju, wyjaśniać milionom ludzi, że walka o rozwój naszej gospodarki planowej i kultury jest walką o pokój. Doprowadzimy każdy na swoim terenie do tego, aby jak najszersze masy wzięły udział w podpisywaniu apelu o zakaz stosowania bomby atomowej i o uznanie za zbrodniarza rządu, który odważy się zastosować pierwszy broń atomową.

3 Postanawiamy dołożyć wszystkich sił, aby zadość uczynić wysokiej godności przodującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przodowników pracy, aktywistów społecznych, najlepsze załogi fabryk, kopalń i budowli, przodujących PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usunięcie przeszkód w ulepszaniu metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wytępienie łazikostwa i bumelanctwa, o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnianie przodujących doświadczeń, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad wszystkim, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki uspołecznionej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłopom kulturę i dostatek.

Będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokratów i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka i rzucają kłody pod nogi ludziom pracy. Będziemy bez litości wobec wszelkich przejawów dygnitarstwa i kumoterstwa.

Będziemy wykrywać i bezlitośnie zwalczać spekulantów, szkodników i sabotażystów. Będziemy zwalczać z całą energią reakcyjną plotkę.

Będziemy mobilizować opinię publiczną i każdego człowieka pracy do stałego wzmagania czujności, do tego, by ani na chwilę nie tracić z oczu działalności wroga klasowego, by w walce klasowej zawsze zajmować czynną postawę, bezlitośnie demaskując i zwalczając wrogów Polski Ludowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Międzynarodowe Targi Poznańskie

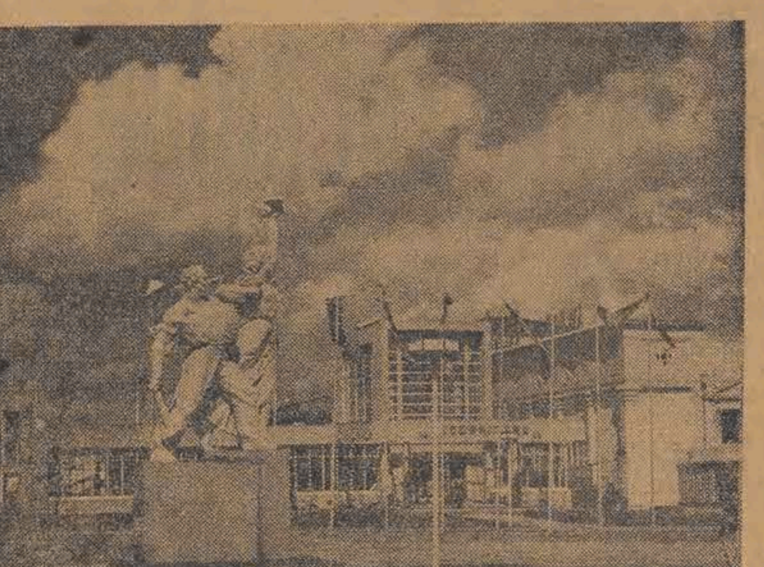

Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju" prof. K. Bieńkowskiego; w głębi pawilon budownictwa. Foto AR Zygmunt Wdowiński

W 5 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

Rozkazy dzienne

ministra Spraw Wojskowych ZSRR i ministra Marynarki ZSRR

Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Radzieckiej!

Przed pięciu laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić Dzień Zwycięstwa rozkazuję:

Dziś w dniu 9 maja oddać salut 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, we Lwowie i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukochany wódz — Generalissimus Związku Radzieckiego — Tow. Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
(—) Marszałek WASILEWSKI

* * *

Towarzysze marynarze, oficerowie i admirałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne odniosły pięć lat temu pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Tow. Stalina najwspanialsze, historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i uwolniły narody Europy od faszyzmu.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

Niech żyje wielki naród radziecki i jego Marynarka Wojenna!

Niech żyje nasz rząd radziecki!

Niech żyje partia Lenina — Stalina, inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz wielki wódz nauczyciel i dowódca — Generalissimus Związku Radzieckiego — Tow. Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność Ojczyzny!

Minister Marynarki Wojennej ZSRR
(—) Admirał JUMASZEW

Pod hasłem pokoju i przyjaźni z ZSRR

obchodziły Niemcy Demokratyczne

Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczyście obchodziły Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachy publiczne i domy mieszkalne we Wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na licznych transparentach widniały **hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.**

U stóp pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina Zachodniego, — złożyły wieńce.

Centralna akademia odbyła się w gmachu Opery państwowej, udekorowanej zielenią, czerwonymi sztandarami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, premier Grotewohl, wicepremierzy Nuschke, Kastner i Ulbricht, oraz członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W loży honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli — Semiczastnow, Iliczew, Kabanow i płk Jelizarow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz hymnu Związku Radzieckiego.

Obszerne przemówienie o znaczeniu Dnia Wyzwolenia dla Niemiec Demokratycznych wygłosił premier Otto Grotewohl. Mowa jego była przerywana wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Premier tow. J. Cyrankiewicz

do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ustanowionego w dniu 8 maja — w dniu klęski Hitlera, premier Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, depeszę treści następującej:

Do Pana Premiera rządu
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
OTTO GROTEWOHLA
Berlin

Z okazji Święta Wyzwolenia Narodowego zasyłam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz osiągnięcia celów, postawionych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy, niezbędne ogniwo trwałego pokoju świata.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów RP.

Sandor Ronai

nowym przewodniczącym

Prezydium Rep. Węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). — W środę przed południem odbyła się sesja parlamentu węgierskiego, na którą przybyli owacyjnie witani członkowie rządu z premierem **Dobi** i wicepremierem **Rakosi** na czele.

Sesja przyjęła do wiadomości dymisję dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Republiki **Arpada** Szakasitsa oraz jednomyślnie wybrała na to stanowisko **SANDORA RONAI,** którego kandydatura wysunięta została przez węgierski front ludowy. Sandor Ronai zwolniony został w związku z tym ze stanowiska ministra handlu zagranicznego.

Z frontu walki o pokój

Na całym świecie

rozwija się akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu akcji w obronie pokoju na całym świecie.

We FRANCJI rozwija się nadal kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. podpisów w mieście **Vienne** w departamencie Isere, gdzie do akcji przystąpili m. in. dwaj radni MRP, trzej — SFIO i przewodniczący Związku b. Partyzantów i Wolnych Strzelców.

W **Marokku** przygotowano dziesiątki tysięcy formularzy Apelu Sztokholmskiego, rozdzielając je między wszystkie związki zawodowe i organizacje demokratyczne, które przystąpiły do akcji zbierania podpisów.

W ARGENTYNIE, pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos-Aires, na której zobowiązano się zebrać **300 tys. podpisów** pod Apelem Sztokholmskim.

W FINLANDII zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W TRIEŚCIE zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

W PAKISTANIE, po niedawnej konferencji w Okara która wyraziła solidarność z Apelem Sztokholmskim, rozkolportowano Apel na terenie całego kraju i zebrano dziesiątki tysięcy podpisów.

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w INDIACH ogłosił odezwę, w której wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach, bez względu na poglądy polityczne i religijne do podpisywania Apelu Sztokholmskiego".

W piątek i w sobotę odbył się w **Duesseldorfie** kongres obrońców pokoju z udziałem ponad tysiąca delegatów.

Kongres wyraził pełną solidarność z Apelem Sztokholmskim oraz uchwalił protest przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie z dotychczasowego stanowiska.

Konferencja departamentów branżowych ŚFZZ

nawołuje do walki o jedność związkową

BUDAPESZT (PAP). — Ogłoszono tu 11 haseł Światowej Federacji Związków Zawodowych w związku z rozpoczynającą się w dniu 10 bm. konferencją departamentów branżowych ŚFZZ.

Hasła te domagają się od pracujących całego świata popierania ruchu zwolenników pokoju i uchwał sesji sztokholmskiej oraz tworzenia w miejscach pracy komitetów pokoju: nieustannej walki o międzynarodową jedność związkową i odpierania ataków rozbijaczy i kapitalistów, usiłujących narzucić ustawodawstwo antyrobotnicze, demaskowania zdrajców spod znaku żółtej międzynarodówki: obrony Światowej Federacji Związków Zawodowych i wspierania walki wyzwoleńczej ludów kolonialnych.

20-lecie budowy „Turksibu"

MOSKWA. — Społeczeństwo Republiki Kazachskiej obchodziło niecodzienny jubileusz — 20-lecie zakończenia budowy turkiestańsko-syberyjskiej magistrali kolejowej, łączącej bezpośrednio Syberię z Azją Środkową.

Budowa tej olbrzymiej magistrali, długości ok. 1500 km. rozpoczęta została z inicjatywy Tow. Józefa Stalina. W budowie wzięli udział inżynierowie, technicy i doświadczeni robotnicy ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

„Turksib" jest obecnie jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny, magistrali kolejowych w ZSRR.

Podżegacz wojenny USA

w Londynie

We wtorek przybył do Londynu sekretarz stanu USA Acheson. Od będzie on rozmowy z Bevinem, a następnie weźmie udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich. W Paryżu Acheson naradzał się z Schumanem.

Bohaterski naród radziecki

uczcił Dzień Zwycięstwa

nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Naród radziecki uroczyście obchodzi dzień 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień Zwycięstwa — to nasz dzień" — mówią z dumą ludzie radzieccy, żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy przebyli szlak bojowy od brzegów Wołgi do brzegów Łaby, niosąc wyzwolenie narodom jęczącym pod jarzmem faszyzmu, ratując ludzkość przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotników radzieckich witają rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim wzmożonym udziałem we współzawodnictwie socjalistycznym nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z inicjatywy robotników zaciągnięte z okazji 1 Maja stachanowskie warty pokoju przedłużono do 9 maja. Codziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

W zakładach włókienniczych w Tbilisi brygada majstra Kracaszwili — uczestnika bohaterskiej obrony Stalingradu, wykonuje normę w 170 proc.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują również radzieccy hutnicy, kolejarze, górnicy, kołchoźnicy itd.

W przeddzień Święta Zwycięstwa masy pracujące ZSRR zwiedzają muzea Armii Radzieckiej i miejsca bohaterskich walk w obronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depesze gratulacyjne.

Dziś, dnia 10 maja o godz. 17
w sali ORZZ ul. Traugutta 18

WŁADYSŁAW MATWIN

poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

wygłosi odczyt

„O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju"

Wstęp wolny

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU W ŁODZI

Sekretarz Europejskiej

Komisji Ekonomicznej ONZ

przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS do Moskwy przybył dnia 7 b. m. sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ G. Myrdal. Na lotnisku witali go: członek kolegium radzieckiego MSZ Arutunian, zastępca szefa protokółu Pastojew, ambasador szwedzki w ZSRR Sulman i dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie Wawiłow.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pięć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Jak żywe stają dziś w pamięci ludzi owe radosne dni majowe, kiedy z ust do ust szerzyła się lotem błyskawicy wiadomość o kapitulacji dowództwa hitlerowskiego, o składaniu broni i oddawaniu się w niewolę oddziałów armii hitlerowskiej. Na ulicach miast i wsi gromadziły się masy, by dać upust swej radości, że oto skończyła się wojna, **największa w dziejach wojna narodów przeciwko ciemiężcom faszystowskim.**

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego rozwoju i budownictwa. Wiara ta wiązała się wówczas z faktem istnienia wspólnego frontu narodów walczących z hitleryzmem, na czele którego stał Związek Radziecki. Jeśli państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły się porozumieć w czasie wojny, to potrafią również działać wspólnie dla zbudowania trwałego pokoju. Tak myśleli wówczas ludzie, wierząc, że koniec straszliwej wojny oznacza zarazem początek sprawiedliwego, trwałego POKOJU.

Tak się jednak nie stało.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowadziły dwulicową grę, uniemożliwiły trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego.

Koła imperializmu Ameryki, które wzbogaciły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podjąwszy szaleńczy plan Hitlera zapanowania nad światem.

Nadzieja na pokojowy rozwój i pokojowe budownictwo ziściła się nie dla wszystkich ludzi. Spełniła się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły u siebie nowy ład, ustrój demokracji ludowej. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spostrzegły, że ich sytuacja nie uległa poprawie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który poniósł największe ofiary dla sprawy wyzwolenia narodów, którego znaczne obszary zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta, szybko zaleczył swe rany. Naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy, realizując powojenną pięciolatkę stalinowską. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plony wyższe od przedwojennych. W Związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna zniżka cen, rośnie dobrobyt narodu radzieckiego, a rubel stał się najmocniejszą walutą świata.

Bardzo poważne są również osiągnięcia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu.

W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życiowy i kultura mas pracujących.

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwija się kryzys, gdzie człowieka pracy dręczy zmora bezrobocia. W samych tylko Stanach Zjednoczonych ponad 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla, amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. **W świecie kapitalistycznym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi pozbawionych pracy i środków egzystencji.**

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Cynicznie depczą przyjęte przez siebie zobowiązania, łamiąc umowy poczdamskie i inne, doprowadzili oni do rozbicia Niemiec i starają się z ich zachodniej części utworzyć przy pomocy neohitlerowców, adenauerów i schumacherów, bazę dla napaści na wolne narody w Europie.

Podobnie postępują imperialiści amerykańscy na Dalekim Wschodzie, gdzie uzbrajają japońskich militarystów, niedobitków reżimu kuomintangowskiego i wszelkie kliki reakcyjne przeciwko walczącym o wolność narodom kolonialnym.

Panowie imperialiści przeliczyli się jednak. Ponoszą oni klęski w Europie i w Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to były ciężkie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i nie docenili możliwości, jakie posiadają narody dla przeciwstawienia się ich wojennym planom.

Imperialiści nie docenili sił i możliwości rozwojowych potężnego Związku Radzieckiego, który rozgromił hitleryzm, a obecnie realizuje gigantyczne plany budownictwa, pomnażając z roku na rok swą potęgę.

Imperialiści nie docenili możliwości twórczych krajów demokracji ludowej, kroczących wiernie u boku Związku Radzieckiego na drodze budowania u siebie podstaw socjalizmu i pokoju na świecie.

Imperialiści nie docenili sił ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych, nie docenili woli utrzymania i zapewnienia pokoju, która ożywia całą ludzkość i która, ujęta w ramy organizacji i działania staje się potężną siłą, zdolną obrócić wniwecz wszelkie awanturnictwo wojenne.

Jeszcze w czasie trwania wojny, 6 listopada 1944 r. Towarzysz Stalin, oceniając dalekowzrocznie sytuację powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami! — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny..."

Cała polityka Związku Radzieckiego ma jako podstawę to stalinowskie wskazanie i zmierza do tego, żeby zapewnić narodom trwały pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie Towarzysza Stalina przyświeca też tym, którzy na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstali dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznymi podżegaczami, wygrażającymi bombami bakteriologicznymi i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Pod Apelem Sztokholmskim kładą swe podpisy miliony i ciężar tych podpisów przygwoździ atomowych szantażystów.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej zwierają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzkość od brunatnego barbarzyństwa. Skupiają się wokół wielkiego chorążego sprawy pokoju, wodza mas pracujących — TOWARZYSZA STALINA.

Rezolucja I krajowego zlotu
korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

Będziemy strzec, jak oka w głowie tajemnicy państwowej w zakładach pracy, w których pracujemy i będziemy uczyli szeroki ogół, jak strzec tajemnicy państwowej, aby sparaliżować działalność szpiegów i dywersantów.

4 Zdajemy sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialne zadania, jakie na nas ciążą, mogą być wykonywane tylko przez stałe i umiejętne stosowanie i budzenie krytyki i samokrytyki.

Jedną z form działania wroga klasowego, lub ulegania wpływom wroga jest tłumienie i zwalczanie krytyki, a zwłaszcza zwalczanie inicjatywy i aktywności korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy są wyrazicielami opinii publicznej mas pracujących. Zapewniamy, że nieustraszenie walczyć będziemy z wrogiem, gdyż wiemy, że w walce przeciwko tłumieniu krytyki i aktywności korespondentów korzystamy i korzystać będziemy z jak najszerszej pomocy i opieki Partii i Rządu Polski Ludowej. Oświadczenie przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, o korespondentach robotniczo-chłopskich, złożone na III Plenum KC PZPR, przyjęte zostało przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowi dla nas potężną pomoc w codziennej pracy i walce.

Dumni jesteśmy z zaufania, jakie nam okazuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący. Zaufania tego nie zawiedziemy. Z sali obrad I krajowego zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich zapewniamy Tow. Bolesława Bieruta, że udziesięciokrotnimy nasze wysiłki, by naszą odważną i rzeczową postawą coraz skuteczniej służyć sprawie pokoju i socjalizmu.

5 Zebrani na zlocie postanawiają rozwinąć pracę nad wciągnięciem do pracy nowych zastępów korespondentów — bojowników o dobrobyt i socjalizm. Szczególną uwagę zwrócimy na to, by rozszerzyć sieć korespondentów na wsi, by do szeregów korespondentów wciągnąć jak najwięcej młodzieży, kobiet, których doświadczenie i dbałość o dobro kraju winno przynieść ogromną korzyść naszej sprawie. Będziemy pracować nie tylko z prasą codzienną, ale ubojowimy również zakładowe gazetki i prasę fabryczną i wiejską.

6 Korespondenci robotniczo — chłopscy w Polsce postanawiają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy wzorować się na korespondentach prasy radzieckiej, którzy odegrali i odgrywają nadal ogromną rolę w życiu kraju, będąc potężnym ramieniem Partii Bolszewickiej.

My, polscy korespondenci — chcemy być podobni do korespondentów radzieckich. Chcemy - jak oni — nieustraszenie zwalczać wrogów. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować zło i wszelkie braki. Chcemy — jak oni — zagrzewać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój.

Chcemy — jak oni — stale podnosić poziom naszego uświadomienia politycznego, doszkalać, uczyć się marksizmu - leninizmu — niezwyciężonego oręża mas pracujących.

Nie powinno być w kraju ani jednego zakładu pracy, a w większych zakładach ani jednego oddziału, ani jednej instytucji, czy szkoły bez korespondenta prasy robotniczo - chłopskiej.

Nie powinno być ani jednej gromady, lub spółdzielni produkcyjnej, ani jednego PGR, lub ośrodka maszynowego — bez korespondenta robotniczo - chłopskiego i własnej gazetki ściennej.

Korespondenci robotniczo - chłopscy, wszędzie, gdzie jest ich kilku w jednym miejscu pracy, powinni tworzyć koła korespondentów, aby wspólnie pracować i uczyć się, dzielić się doświadczeniem i wiedzą, pomagać sobie wzajemnie. Koła te powinny utrzymywać stały i bliski kontakt z wojewódzką redakcją lub z prasą centralną, a na miejscu pracy być w stałym kontakcie z organizacją partyjną i radą narodową.

Korespondenci robotniczy i chłopscy uważają za swój obowiązek współpracować w ukazującej się na miejscu ich pracy gazetce ściennej i fabrycznej.

Będziemy w pracy naszej popularyzować Związek Radziecki, a w szczególności wszystkie przejawy korzystania z mądrych doświadczeń radzieckich, aby każdy człowiek pracy w Polsce pokochał głęboko pierwszy na świecie kraj zwycięskiego socjalizmu. Pragniemy, aby każdy zrozumiał, że Związek Radziecki, który przywrócił nam wolność — to nasz najlepszy przyjaciel i opiekun, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu, to ostoja wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych ludów świata, ostoja wszystkich bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok ku Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu chorążemu pokoju, Generalissimusowi Stalinowi.

Niech żyje Rząd Polski Ludowej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki chorąży pokoju i wódz postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Budownictwo na nowych torach
Każdemu według ilości i jakości pracy
Nowe normy gwarancją postępu i szybkiego rozwoju przemysłu budowlanego

W dniu wczorajszym w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Nawrot 23, odbyła się konferencja rozszerzonego Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, w której udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego, Ministerstwa Budownictwa, KŁ PZPR, kierownicy robót i przodownicy pracy. Została na niej omówiona i przedyskutowana sprawa wprowadzenia nowych norm w budownictwie, a liczni dyskutanci tak z terenu Łodzi, jak i województwa w wypowiedziach swoich dali dowód, że z zadowoleniem przyjmują ten przełomowy dla całego przemysłu budowlanego fakt — wprowadzenie **nowych, słusznych, odpowiadających rzeczywistym wymaganiom norm.**

Czołowym zagadnieniem wysuniętym na II Krajowym Zjeździe Budownictwa była sprawa jak najszybszego opracowania i wprowadzenia w życie nowych norm w miejsce dotychczasowych — przestarzałych, niesprawiedliwych, nie zapewniających wszystkim robotnikom budowlanym jednakowego startu i szans we współzawodnictwie.

W opracowaniu nowych norm, poza sztabem specjalnie do tego celu powołanych pracowników, wzięło udział około 300 aktywistów budowlanych, przodowników i racjonalizatorów. **Ich obecność i współpraca daje gwarancję, że nowe normy są sprawiedliwe, dobrze obmyślane i słuszne i że stworzą one mocne podstawy pod ogólny wzrost wydajności pracy a co za tym idzie i realnych płac robotniczych.**

Dlaczego stare normy były niesprawiedliwe?

Dotychczas stosowane normy, opracowane zostały w roku 1948, ale już wówczas nie odzwierciedlały tego wielkiego przełomu i przejścia na zespołowe systemy pracy, jaki nastąpił w drugiej połowie 1948 r. Nie uwzględniały one dwójkowych i trójkowych metod pracy, nie uwzględniały masowego zastosowania sprzętu mechanicznego, jak — kopaczki, windy, betoniarki, transportery.

W konsekwencji, a z tego zdawał sobie sprawę każdy uświadomiony pracownik budowlany, powstawały niczym nieusprawiedliwione różnice w wysokości zarobków poszczególnych pracowników o tej samej specjalności, już nawet nie w różnych przedsiębiorstwach, a na tych samych budowach.

Stare normy były szczególnie niekorzystne dla pracowników wykwalifikowanych. Stąd wynikał więc brak dostatecznego bodźca do szkolenia, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Przestarzałe, nie odpowiadające rzeczywistym warunkom normy, nie pozwalały również na pełne wykorzystanie osiągnięć płynących ze wzrostu wydajności pracy w budownictwie.

Jednak już od dłuższego czasu cały aktyw budowlany zdawał sobie sprawę, że stosunki te muszą ulec zmianie, że nie można zezwalać na to, aby przestarzałe, niesprawiedliwe normy hamowały dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji, hamowały na pewnym odcinku postęp gospodarczy kraju.

Po zakończeniu obrad II Krajowego Zjazdu Budownictwa, opracowano nowe normy, które wejdą w życie z dniem 15 maja.

Na czym polegają nowe normy?

Rozszerzają one wydatnie zakres prac przeprowadzanych systemem akordowym, wprowadzają normy dla prac zespołowych, czego dotąd nie było oraz przeprowadzają ścisły rozdział prac na wykonywane systemem zespołowym i indywidualnie. **Obniżone zostają te normy, które nie zapewniały pracownikowi w poprzednim układzie sprawiedliwego wynagrodzenia, a podwyższone zbyt niskie, nie odpowiadające obecnemu stanowi mechanizacji i organizacji budownictwa.** Zapewniają one wyższe wynagrodzenie robotnikom wykwalifikowanym, dotychczas upośledzonym pod względem zarobków i podnoszą wymagania w stosunku do architektów i projektantów instalacji, **co przyśpieszy dostarczenie dokumentacji technicznej, a tym samym usprawni tok pracy na budowlach.**

Wiele elementów wpływa na wzrost wydajności pracy — lepsze wykorzystanie maszyn, podniesienie dyscypliny pracy, oszczędność, rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, szkolenie, — ale podstawowym warunkiem są **prawidłowe normy i prawidłowy system płac.** Bez tego nie ma mowy o wzroście wydajności, a tym samym podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Zdają sobie z tego sprawę pracownicy budowlani i dlatego z głębokim zadowoleniem przyjmą oni wprowadzenie nowych norm, norm sprawiedliwych, które przyśpieszą rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które pozwolą na właściwe wynagrodzenie każdego pracownika, w myśl socjalistycznej zasady — każdemu według jakości i ilości pracy.

W 5 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

Prezydent Gottwald ślubuje w imieniu narodu
wieczystą przyjaźń dla ZSRR i niezłomną walkę w obronie pokoju

PRAGA (PAP). — Podczas uroczystości na placu Św. Wacława w Pradze, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji, prezydent Republiki tow. Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie tej rocznicy.

Dzień 9 maja 1945 roku — oświadczył m. in. prezydent — zakończył okres okrutnej okupacji hitlerowskiej, która groziła całkowitym zniszczeniem narodów czeskiego i słowackiego. Był to równocześnie początek nowej ery w dziejach tych narodów — ery prawdziwej wolności i niepodległości narodowej, ery rządów ludowych i wolnej pracy mas ludowych, **ery budowy socjalizmu.**

Najbardziej donioslym i rozstrzygającym czynnikiem w wykonaniu tego dzieła była potęga radzieckich sił zbrojnych, mądra polityka Stalina i braterska pomoc Związku Radzieckiego.

Mówca zakończył następującym ślubowaniem:

Obchodząc dzisiaj 5 rocznicę pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku i myśląc o przyszłości naszego ojczystego kraju, ślubujemy uroczyście, w obliczu przedstawicieli wielomilionowych rzesz światowego frontu pokoju i demokracji ludowej, że **pozostaniemy zawsze wierni ideałom i dziedzictwu dnia 9 maja 1945 roku, że będziemy zawsze kroczyli wiernie u boku naszego wielkiego wyzwoliciela, obrońcy i nauczyciela — narodu radzieckiego, że poświęcimy wszystkie swe siły budowie socjalizmu w naszym kraju i jego obronie, że będziemy walczyli niezmordowanie w szeregach światowego frontu pokoju tak, by wreszcie zwyciężyła na całym świecie wolność narodów i by uczniów faszystów hitlerowskich spotkał ten sam los, co ich nauczycieli.**

Wypowiedzi bojowników o pokój

Górnik: *Tysiącami ton węgla podpiszemy się pod Apelem*

Czołowy górnik polski — Józef Ciszak z kopalni „Bolesław-Chrobry" oświadczył:

Ludzie pracy nie chcą wojny. Nową przyszłość naszej ludowej ojczyzny chcemy budować pracą rąk i mózgów. Solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, bo dobrze rozumiemy i cenimy jego pokojową działalność w walce o udaremnienie dążeń imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy pragną wzniecić nową krwawą wojnę. My, górnicy, pod Apelem Sztokholmskim podpiszemy się tysiącami ton węgla ponad plan.

Kompozytor: Zdwoimy wysiłki w wychowaniu nowych kadr muzyków

Profesor Jan Maklakiewicz, wybitny kompozytor, profesor Konserwatorium warszawskiego, oświadcza:

Dla ustroju kapitalistycznego wojna jest ostatnią deską ratunku przed kryzysem i upadkiem. Nam potrzebny jest pokój. Potrzebny jest dla zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, dla podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących. W odpowiedzi na zakusy podżegaczy wojennych, my na naszym odcinku pracy otoczymy młodych muzyków jeszcze większą opieką, zdwoimy wysiłki w nauce i wychowaniu nowych kadr kompozytorów i w stosowaniu realizmu socjalistycznego w muzyce.

Wielka akcja protestacyjna we Francji
przeciwko pobytowi Achesona w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedzielę rano przybył tam minister spraw zagranicznych USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lotniska Orly do centrum miasta ludność Paryża umieściła napisy, wyrażające wolę pokoju i **protestujące przeciwko przybyciu do Francji przedstawiciela amerykańskich podżegaczy wojennych.** Limuzyna, którą jechał Acheson dokonała znacznego objazdu, ponieważ władze francuskie chciały ukryć przed amerykańskim sekretarzem stanu protesty ludności.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój departamentu Sekwany wezwał wszystkich Francuzów do akcji protestacyjnej.

Związek Kobiet Francuskich i związki zawodowe okręgu paryskiego również wezwały swych członków do akcji protestacyjnej.

We wszystkich dzielnicach Paryża odbyły się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko przybyciu Achesona, połączone z podpisywaniem Apelu Sztokholmskiego.

Do siedziby paryskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Pokój napływają setki telegramów i rezolucji protestacyjnych z całej Francji.

List uczniów radzieckich z Krasnoturiańska
do polskich kolegów w Żarach

Warszawa (PAP). — Uczniowie szkoły podstawowej w Żarach na Dolnym Śląsku otrzymali list od uczniów szkoły w Krasnoturiańsku. List ten jest odpowiedzią na zainicjowaną przez szkołę w Żarach korespondencję.

„Krasnoturjańsk — pisze młodzież radziecka — jest centrum rejonowym, położonym na brzegu wielkiej rzeki syberyjskiej — Jenisej. Dokoła rozciągają się ogromne pola kołchozowe".

„Uważnie obserwujemy życie polityczne całego świata — czytamy dalej w liście — i radość sprawiają nam wieści o zwycięstwach sił demokratycznych. Wierzymy, że naród polski wywalczy sobie piękną przyszłość, ponieważ ma ku temu wszystkie dane: a przede wszystkim młode siły, które potrafią twardo bronić pokoju i wielką przyjaźń naszego narodu".

Dzieci radzieckie wyrażają w dalszym ciągu listu chęć zacieśnienia wzajemnych kontaktów przez częstszą wymianę korespondencji.

W zakończeniu listu czytamy: „Zespół nauczycielski naszej szkoły przesyła serdeczne pozdrowienia waszym nauczycielom i życzenia owocnego służenia narodowi polskiemu.

Przesyłamy gorące pozdrowienia od wszystkich uczniów naszej szkoły i z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi".

Za czynną walkę ze spekulantami
premiowano wielu pracowników handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP). W zwycięskim ataku na elementy spekulacyjne, które na początku br. wykupywały tekstylia — dużą rolę, obok Komisji Specjalnej, społecznych komisji kontroli oraz inspektoratów ochrony rynku — odegrała aktywna i uświadomiona część pracowników handlu uspołecznionego. Zdając sobie sprawę z gospodarczej i politycznej roli prób zakłócania równowagi na rynku, liczni pracownicy sklepów państwowych i spółdzielczych włączyli się do zwalczania spekulantów, wskazując osoby, które wykupowały masowo tekstylia, posługiwały się fałszywymi legitymacjami związków zawodowych itd.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zatwierdziło ostatnio większą liczbę wniosków o premiowanie pracowników handlu uspołecznionego, którzy szczególnie wyróżnili się w zwalczaniu spekulantów.

W Łodzi sprzedawcy zatrudnieni w sklepach Centrali Tekstylnej — **Jan Krzemiński, Janina Robaczkiewicz i Maria Urbańska** oraz w PDT — **Maria Jaszczak, Józef Woźniakowski i Maria Kujkowa** zostali premiowani za to, że dzięki nim zatrzymano osoby, wykupujące tekstylia w celach spekulacyjnych.

W Białymstoku otrzymali premie pracownicy Centrali Tekstylnej, sklepu nr 1 — **Wiesława Kosacka i Władysława Bekier**, sklepu nr 2: — **Zuzanna Kościuszko** oraz sklepu nr 10 — **Janina Skokowska i Jarosław Rewicki**. Wszyscy oni aktywnie współdziałali z Komisją Specjalną i ORZZ przyczyniając się do ujawnienia spekulantów, którzy posługiwali się wypożyczonymi legitymacjami związków zawodowych.

Ponadto premie i nagrody otrzymało wiele jeszcze pracowników i pracownic z PDT i CT w Rzeszowie, Lublinie, Bydgoszczy, Łasku, Chełmnie.

Premiowani zostali również trzej inspektorzy wojewódzkiego inspektoratu ochrony rynku w Bydgoszczy — **Wincenty Kłosowski, Zygmunt Bohdan i Wacław Walicki**, którzy ujawnili szereg wypadków pobierania nadmiernych cen, faworyzowania kupców prywatnych w hurtowniach państwowych i nielegalnego handlu w sklepach komisowych.

Wśród aktywnych pracowników warszawskich sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego wyróżnili się i otrzymali premie **Leon Smuszko i Józef Kozłowski**, którzy wskazali konkretne wypadki wykupywania tekstylii do dalszej sprzedaży.

Tow. A. Burski
wyjechał na konferencję departamentów ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 maja br. rozpoczyna się w Budapeszcie konferencja prezydiów 12 branżowych zrzeszeń związków zawodowych (departamentów Światowej Federacji Związków Zawodowych).

Na konferencję wyjechał sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski.

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski weźmie również udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, które rozpocznie się 15 bm. w Budapeszcie.

Nasze miejsce w obozie pokoju

— stwierdza nauczycielstwo łódzkie

W obszernej sali „Ogniska", zebrał się wczoraj **aktyw nauczycielski**, w liczbie około tysiąca osób, a by zamanifestować **nieugiętą** wolę **walki o pokój**. Przybyli nauczyciele szkół ogólnokształcących, podstawowych, zawodowych i specjalnych.

Na mównicy staje **przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chałasiński**, zagajając krótkim przemówieniem zebranie.

„**Na wyższych uczelniach**—stwierdza mówca — **akcja obrony pokoju trwa już w całej pełni.** Zwróciliśmy się i zwracamy do wyższych uczelni, w krajach kapitalistycznych, aby pomóc naukowcom w ich szlachetnej walce o pokój.

Teraz kolej na nauczycieli. Ich zadaniem jest zmobilizować wszystkie dostępne im siły i środki **do wzmocnienia wielkiego ogólnonarodowego frontu walki o pokój, potężniejącego z dniem każdym w naszym kraju".**

Witana burzą gorących oklasków wchodzi na salę delegacja młodzieży **IV Gimnazjum i Liceum TPD z Czerwonego Widzewa.** Młodziutka uczenica **Ewa Zawadzka** oświadcza w imieniu kolegów:

— **My, młodzież Czerwonego Widzewa, przybywamy, aby zameldować, że powołaliśmy już do życia Komitet Obrońców Pokoju. Nie chcemy wojny, chcemy pracować i uczyć się. Mówimy to twardo i bez względnie. Do Was, wychowawcy, przychodzimy z apelem: pomagajcie nam walczyć o to, co mamy najdroższego — o pokój, o wolność, o życie".**

Na mównicy staje **sekretarz KŁ PZPR i** wiceprzewodniczący **Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Edward Uzdański.** Omówił on w swym przemówieniu zadania, **stojące przed** nauczycielstwem na obecnym etapie walki o pokój. Zadaniami tymi są: **mobilizacja najszerszych mas do ogólnonarodowego frontu obrony pokoju, oraz demaskowanie imperialistów angloamerykańskich i ich satelitów,** gotowych rzucić ludzkość w nową otchłań wojny. Celem akcji — stwierdza mówca — jest ugruntowanie w całym społeczeństwie przekonania, że zjednoczenie sił pokoju jest w stanie zorganizować taką siłę, wobec której podżegacze wojenni będą musieli skapitulować. Musimy wobec tego stworzyć wokół podżegaczy wojennych atmosferę, na jaką zasłużyli — atmosferę pogardy i nienawiści. Musimy wykazać słuszne stanowisko światowego obozu obrońców pokoju. Trzeba w świadomości każdego obywatela ugruntować słuszne przeświadczenie **o potędze tego obozu.** Trzeba, aby każdy obywatel miał w sobie w pełni patriotyczną świadomość i dumę **z przynależności do obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony** Związek Radziecki. Trzeba uświadamiać każdego obywatela, **że siły obozu pokoju rosną z każdym dniem, również i dlatego że włącza** ją się doń coraz szersze masy pracu**jące krajów kapitalistycznych.**

—„Stają przed nami poważne zadania organizacyjne. Przede wszystkim zbieranie podpisów pod Sztokholmski Apel Pokoju. Podpisy te zbierane będą drogą indywidualnego przekonywania **o słuszności naszej sprawy.** Sieć Komitetów Obrońców Pokoju ogarnie cały świat pracy. W tym celu powołuje się **komitety dzielnicowe, obwodowe i blokowe.**

Trzeba, aby komitety te zasilone zostały aktywem nauczycielskim, trzeba, aby nauczyciele z całym entuzjazmem i zrozumieniem odnieśli się do tej akcji, uświadamiając o znaczeniu walki o pokój nie tylko tych, do których iść będą po podpisy, ale również tych, z którymi razem po podpisy te będą się udawali.

We wszystkich szkołach powinny powstać komitety obrońców pokoju. Należy otoczyć należytą opieką piękną inicjatywę młodzieży. Nie wątpię, że nauczycielstwo, które dało tyle dowodów ofiarnej pracy dla kraju, dla postępu, dla pokoju, włączy się w potężny nurt obecnej akcji, na którą zwrócone są oczy wszystkich miłujących pokój narodów".

Na zakończenie zebrania nauczycielstwo łódzkie podjęło rezolucję, w której postanawia włączyć się czynnie w akcję pokoju oraz zagadnienie walki o pokój uczynić podstawowym elementem wychowania w szkole.

To i owo

HAZARD

Tak się, proszę was, złożyło, że od dłuższego czasu straciłem, jak to się mówi, kontakt z przyjacielem moim, Kaziem. Toteż bardzo byłem zadowolony, kiedy na niedzielnym kiermaszu w Al. Kościuszki spotkałem jego najbliższą krewniaczkę, ciocię Genię.

— Cześć — powiadam — oświacie, książce i prasie, cześć drogiej cioci! Cóż porabia kochany Kazio?

— Zgrywa się — odparła lakonicznie ciocia. — Hazard uprawia.

Oszołomiła mnie trochę ta informacja. Taki spokojny chłopak! I w ogóle raczej bez nałogów, jeśli, naturalnie, nie liczyć niewinnej manii zbierania znaczków pocztowych. A tu masz babo placek: „hazard uprawia, zgrywa się"!

— Czyżby wpadł w szpony bilardu? — pytam ostrożnie.

— Nie — mruknęła sucho ciocia.

— A zatem domino? — indaguję w dalszym ciągu. — A może — karty? Bridż, preferans, stukółka, oczko, szmendefer, dziewiąty wał...

— Żaden bridż ani szmendefer — burknęła ciocia Genia. — Żeby to były karty — pół biedy, ale on się zgrywa jeszcze gorzej. Na loterii!

— Na loterii? — zażartowałem. — E, to nic złego. W najgorszym wypadku zostanie milionerem...

Na to ciocia spojrzała na mnie t.zw. kosym okiem i, wzruszając ramionami, wycedziła przez (sztuczne) zęby:

— Bibliotekarzem zostanie, a nie — milionerem. Gra przecież, frajerska pałka, nie o pieniądze, ale o książki. No, na tych tam loteriach kiermaszowych...

— To świetnie! — zawołałem z uciechą. — Nie ma szlachetniejszego hazardu, niż zapał do książek...

— Książek? — przerwała z oburzeniem ciocia. — Ja sama bardzo lubię książki, ale czy to, co wygrywa i kupuje Kazio — można nazwać książkami do czytania? „Trędowata" — to rozumiem, „Król apaszów" albo „Tajemnice Paryża" — to owszem, ale czy teraz się wydaje jakieś piękne i ciekawe romanse? Nic, tylko samych „Panów Tadeuszów" jakichś tam „klasyków literatury" i tym podobne...

Ano, niby racja po stronie cioci. Faktycznie bowiem w Polsce Ludowej ukazują się miliony książek (w b. r. np. ukaże się ich ponad 85 milionów tomów), ale w tej liczbie ani jednej szmiry, ani jednej bzdury, ani jednej tandety dla przedwojennych sanacyjnych ciotek i wujów bęcwalskich. Straszne.

E. Tam.

Nowe normy w budownictwie

przyczynią się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Już za kilka dni, bo 15 bm., wejdą w życie nowe normy w budownictwie.

Podyktowane troską o podniesienie wydajności pracy, a tym samym potencjału gospodarczego kraju, szczegółowo opracowane przez kadry specjalistów przy współudziale licznych przodowników pracy, oparte na ich doświadczeniach, — przyczynią się one do wydatnego podniesienia poziomu pracy w budownictwie i wprowadzenia doń zespołowych metod.

Nowe normy zmobilizują dziesiątki tysięcy pracowników przemysłu budowlanego do tych wielkich zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia Plan 6-letni, będą stanowić gwarancję ich pełnej, zwycięskiej realizacji.

Wprowadzenie nowych norm nakłada szczególne obowiązki na kierownictwa robót oraz na organizacje partyjne i związkowe na poszczególnych budowlach.

Trzeba mianowicie w jak najkrótszym czasie przeprowadzić wśród załóg akcję uświadamiającą, zapoznając dokładnie każdego murarza, betoniarza, zbrojarza, cieślę i robotnika z KATALOGIEM NOWYCH NORM i wyjaśnić wszelkie ewentualne nieporozumienia.

Każde kierownictwo musi posiadać nowy plan zagospodarowania budowy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagadnienie szybkiego i jak najsprawniejszego transportu. Dzienne harmonogramy pracy powinny ulec rewizji, a zapoznawać trzeba z nimi robotników wcześniej, aby nie było wypadków, jak to się często dotychczas zdarzało, kilkugodzinnego oczekiwania na przydział pracy. To samo dotyczy sprawnego zaopatrzenia w narzędzia i materiały budowlane. Przy rozdziale pracy trzeba pamiętać o utrzymaniu właściwego stosunku liczby pracowników wykwalifikowanych do niewykwalifikowanych i w pełni wykorzystywać znajomości fachowe poszczególnych pracowników czy brygad.

Olbrzymie rezerwy w ludziach i materiale, kryją się jeszcze w przemyśle budowlanym. Zadaniem nowych norm jest ich pełne wykorzystanie dla dobra całej klasy robotniczej. A o tym, czy tak się stanie i w jakim stopniu — zadecyduje nie wysiłek poszczególnych pracowników, a lepsza organizacja pracy, za którą odpowiedzialne jest przede wszystkim kierownictwo budów — majstrowie, brygadziści, technicy i inżynierowie.

Więcej troski o warunki pracy

Komitetowi Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 pod uwagę

Praca Komitetu Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 nie przynosi ostatnio poważniejszych rezultatów. Nic dziwnego — zebrania odbywają się przy niepełnym składzie członków, posiedzenia nie są odpowiednio przygotowane, tak, że często dopiero w trakcie obrad uzupełnia się niektóre punkty w celu oceny pracy współzawodniczących. Tak np. było na ostatnim zebraniu. Poważnym brakiem jest mały udział w obradach robotników. Oczywiście, powoduje to pewne oderwanie Komitetu Współzawodnictwa od spraw, związanych ściśle z produkcją, z robotnikami, biorącymi udział we współzawodnictwie.

Brak pomocy dla współzawodniczących

Jednym z głównych braków w pracy komitetu jest niedostateczna troska o wyniki pracy poszczególnych uczestników współzawodnictwa. Komitet nie bada przyczyn niższej wydajności, czy gorszej jakości danej prządki lub skręcarki. Nie analizuje co powoduje zdarzające się tak częste postoje maszyn. A tymczasem rozmawiając z uczestnikami współzawodnictwa, dowiadujemy się, że na skręcalni brak przędzy, że brakuje pewnych części technicznych i zamiennych. Skutkiem tego robotnicy, biorący udział we współzawodnictwie, nie mogą osiągnąć swych baz akordowych, a tym samym wypełnić warunków współzawodnictwa. Prządka, tow. Kaczorowska, skarży się na złą pracę majstrów, którzy zbyt długo reperują maszyny.

— Na 190 roboczo-godzin miałam w ostatnim czasie 66 godzin postoju — skarży się prządka tow. Smus — a przecież biorę udział we współzawodnictwie i czuję się na siłach zdobyć dobre miejsce w ogólnej punktacji. Tymczasem nic nie mogę poradzić z powodu braku przędzy, który powoduje ciągłe postoje.

Trzeba zacieśnić kontakt z robotnikami

Komitet Współzawodnictwa nie zainteresował się ani towarzyszką Smus, ani wielu innymi prządkami i skręcarkami, które z przyczyn od nich niezależnych nie wyrabiają swych baz.

Komitet Współzawodnictwa nie spełnia roli opiekuna współzawodniczących, nie analizuje wyników ich pracy.

Jet to postępowanie z gruntu niesłuszne. Nie trzeba przecież chyba wyjaśniać towarzyszom z PZPB Nr 16, jakie są zadania Komitetu Współzawodnictwa pracy. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że zadanie to nie polega na rejestrowaniu wyników, na stwierdzaniu faktów, że taki i taki robotnik osiąga 120 czy 130 proc. bazy, a inny bazy w tym miesiącu nie wyrobił, lecz na stałej walce o podniesienie wyników pracy każdego ze współzawodniczących, drogą usuwania przeszkód technicznych i organizacyjnych oraz drogą bezpośredniej pomocy. Osiągnąć to można tylko dzięki bliskiemu kontaktowi z robotnikami, poprzez interesowanie się trudnościami, na jakie napotykają w swej pracy, poprzez interwencję u majstrów i kierowników o usunięcie przeszkód, hamujących rozwój współzawodnictwa.

Przykładem, że zainteresowanie się współzawodnictwem zapewnia lepsze wyniki współzawodniczących, może służyć koło ZMP przy PZPB Nr 16. Podczas, gdy dawniej współzawodnictwo wśród młodzieży stało na niskim poziomie, ponieważ sprawą tą nie interesował się przewodniczący, ani radni młodzieżowi, to obecnie, odkąd na czele koła stanął energiczny kol. Kozielewski, odkąd sekcja młodzieżowa zaczęła brać czynny udział w zakładowym Komitecie Współzawodnictwa, wyniki pracy młodzieży bardzo się podniosły. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w ostatnim kwartale 16 młodych robotników i robotnic otrzymało premie pieniężne i tytuły przodowników pracy. Współzawodnictwo objęło prawie 90 procent młodzieży.

Wzorując się na osiągnięciach młodzieży Komitet Współzawodnictwa przy PZPB Nr 16 powinien zmienić styl pracy. Wtedy bez wątpienia zwiększy się ilość współzawodniczących, ulegną poprawie wyniki ich pracy i współzawodnictwo w „Szesnastce" zacznie spełniać swą właściwą rolę.

M. K.

Stronnictwo Pracy

przystępuje do akcji walki o pokój

Wczoraj odbyło się w Łodzi nadzwyczajne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy łącznie z aktywem partyjnym z terenu województwa łódzkiego.

Zebranie to poświęcone było wyłącznie prowadzonej akcji walki o pokój, a szczególnie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W zebraniu wziął udział sekretarz resortowy Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy — ob. mgr. Kluczyński.

Zebrani postanowili jednomyślnie powołać do życia Komisje Obrońców Pokoju przy Stronnictwie Pracy, w skład której weszli następujący ob. ob.: Kazimiera Skomorowska, przewodnicząca Wydz. Kobiecego Stronnictwa Pracy, Józef Tomczak i Jan Gajderowicz, przedstawiciele rzemiosła zrzeszonego w szeregach Stronnictwa Pracy i Zygmunt Seweryniak — członek Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Ponadto zebrani postanowili włączyć się bez reszty w tok prac Komitetów Obrońców Pokoju, jak również wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbierania podpisów przez delegowanie swych przedstawicieli do poszczególnych komitetów na wszystkich szczeblach.

Zobowiązania długofalowe

Jeden z najlepszych tkaczy w PZPW Nr 2 tow. Adolf Prokop — zobowiązał się do stałego wykonywania normy w 132 proc. Obecnie tow. Prokop wykonuje normę w 133 proc.

NASI KORESPONDENCI piszą

Złe zaopatrzenie spółdzielni w Żywocinie

Sklepy Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska" mają doniosłe zadania dostarczenia na wieś tych wszystkich artykułów, które są jej codziennie potrzebne. Nie wszędzie jednak personel spółdzielni dba o dostateczne zaopatrzenie sklepów. Na przykład, chłopi w Żywocinie, nie są zadowoleni z pracy swej spółdzielni. W sklepie jej **nie ma herbaty, gwoździ,** nie było przez długi czas szeregu innych artykułów. By kupić gwoździe, chłopi jechali do Wolborza, Ujazdu lub Tomaszowa Maz., a po nawozy sztuczne musieli na jesieni i wiosną jeździć do Brzostówki lub Budziszewic i innych spółdzielni.

Łatwo sobie wyobrazić, ile taka „organizacja pracy" spółdzielni w Żywocinie kosztuje cennego czasu i pracy chłopa, zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych.

Wiktor Latocha
korespondent „Głosu" z PMS

Kurs dla mężów zaufania

W PZPB im. Marchlewskiego rozpoczął się drugi z kolei **kurs dla mężów zaufania, zorganizowany przez Radę Zakładową.** Na kurs ten, prowadzony na dwie zmiany (dla pracujących rano i popołudniu) uczęszcza 150 osób. Wykłady, obliczone na 38 godzin, odbywają się w odpowiednio na ten cel przystosowanej sali.

Kurs znajduje się pod troskliwą opieką Rady Zakładowej. Tow. Marciniak, przewodniczący Rady, przemawiając na otwarciu Kursu, nakreślił zadania, stojące przed mężami zaufania podkreślając konieczność utrzymywania stałego bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi członkami związku zawodowego.

Tadeusz Saar
korespondent fabryczny z PZPB im. J. Marchlewskiego

Dotrzymaliśmy słowa

Wciąż jeszcze napływają od naszych korespondentów meldunki **o wykonaniu przez załogi fabryk łódzkich Czynu 1-Majowego.**

PZPD i G Nr 4 wykonały zobowiązania w granicach **od 106 do 137 proc.** Wysoko przekroczyły swe zobowiązania **PZPJG Nr 1, ZZPG — Wytwórnia Nr 5, PZPW Nr 37, Zakłady Dziewiarskie im. Ofiar 10 Września, PZPB Nr 7, PZPB Nr 4. W Łódzkich Zakładach Cewek Przędzalniczych** zespół **ob. Juliana Szczęsnego** wykonał **zobowiązania w 148 proc.** Zobowiązania wykonały wszystkie działy **Zjedn. Przem. Art. i Tkanin Technicznych.** Pracownicy Filmu Polskiego wyremontowali dodatkowo 2 dojazdowe kina wiejskie. W Czynie 1-Majowym 30 proc. sklepów MHD wzięło udział w akcji **„wzorowej obsługi konsumentów".**

Wspaniałego wyczynu dokonali towarzysze z **Bazy Remontowej PZPW Nr 36,** remontując w ciągu 10 dni maszynę parową, mimo, że „fachowcy" obliczali, że remont taki musi trwać co najmniej 4 tygodnie.

Wprowadzamy „ośle tablice"

Wzorem budowlarzy warszawskich, ostatnio na placu PPB — Oddział 12, ustawiono 2 tablice. Na jednej widnieją nazwiska sześciu naszych najlepszych przodowników pracy. Druga tablica jest zarezerwowana dla łazików, nierobów i pijaków. Nad tablicą widnieją słowa: „Pracowniku, oto twoi wrogowie!"

Od chwili wprowadzenia tej innowacji dyscyplina pracy znacznie się podniosła. Spodziewamy się, że „ośla tablica" będzie nadal idealnie czysta.

Z. Chęciński
korespondent „Głosu" z PPB Oddział 12

Słuszna inicjatywa studentów

Racjonalizator winien znać rysunek techniczny

W roku ubiegłym studenci Politechniki Łódzkiej wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu kreśleń technicznych dla racjonalizatorów w łódzkich zakładach pracy. Pierwszy taki kurs powstał przy PKP.

Frekwencja, wciąż wzrastające zainteresowanie i duże postępy kursistów najwyraźniej dowiodły, że akcja, zapoczątkowana przez studentów, jest słuszna i ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza, gdy będzie ona naśladowana na szeroką skalę również w innych dziedzinach przemysłu. Wydaje się bowiem celowe, aby wszyscy warsztatowcy i instalatorzy otrzymali podstawowe wiadomości z rysunku technicznego, którego znajomość jest dla technika równie ważna, jak umiejętność czytania i pisania dla każdego człowieka.

Kurs pozwolił już niektórym pracownikom PKP na opracowanie nowych, ciekawych ulepszeń. Tak np. **ob. Stanisław Kaczała,** pracownik działu ekonomicznego, jest w trakcie opracowywania włącznika automatycznego własnego pomysłu do silników elektrycznych. Natomiast **ob. Władysław Frętczak,** gospodarz kursu, poczynił szereg usprawnień w stolarni i myśli obecnie nad nowym urządzeniem piły do cięcia desek.

Mirosław Dąbrowski
„Politechnika Łódzka"

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy w parku Sienkiewicza w Łodzi — czynna była Okręgowa Wystawa Oświatowa, która cieszyła się niezwykłą frekwencją zwiedzających.

Aleksander Szczerbakow

w 5 rocznicę zgonu

5 lat temu, dnia 10 maja 1945 r. zmarł wybitny działacz partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, sekretarz Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego WKP (b), szef Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Aleksander Szczerbakow.

Aleksander Szczerbakow był wiernym uczniem i współbojownikiem wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jednym z najbardziej utalentowanych działaczy bolszewickich, wspaniałym organizatorem pracy partyjno-politycznej w armii i w całym kraju, świetnym propagatorem idei marksizmu-leninizmu, płomiennym patriotą, który całe swe życie poświęcił socjalistycznej ojczyźnie.

Szczerbakow urodził się 10 października 1901 roku w Rybińsku (obecnie przemianowanym na Szczerbakowo) w rodzinie robotniczej. Jako 12-letni chłopak zaczął ciężko pracować, aby wyżywić siebie i pomóc rodzinie. Już w latach młodzieńczych Szczerbakow wiąże swe losy z partią bolszewików i do ostatniej chwili życia służy jej z bezgranicznym poświęceniem.

Przez wiele lat Szczerbakow pełni funkcje kierownicze w organizacjach komsomolskich i partyjnych Azji Środkowej, Niżniego Nowgorodu, Leningradu, Syberii Wschodniej i Zagłębia Donieckiego.

Przez 7 lat, poczynając od 1938 r., stał Szczerbakow na czele moskiewskiej organizacji partyjnej. Na tym stanowisku pod bezpośrednim kierownictwem genialnego wodza partii, mądrego budowniczego komunizmu, Józefa Stalina, wzbogacił on swe doświadczenia i pogłębił umiejętności organizacyjne, stał się wybitnym działaczem partyjnym i znakomitym mężem stanu. Z imieniem Szczerbakowa związane są sukcesy bolszewików moskiewskich, osiągnięte w dziedzinie realizacji stalinowskiego planu generalnej przebudowy Moskwy, w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa obwodu moskiewskiego, który z rejonu konsumującego stał się rejonem produkującym towary dla całego kraju.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Szczerbakow był jednym z organizatorów obrony Moskwy. Pod jego to kierownictwem masy pracujące stolicy radzieckiej formowały się w oddziały pospolitego ruszenia, w pułki strzelców, w oddziały partyzanckie, budowały fortyfikacje obronne, produkowały broń i amunicję, broniły Moskwy przed atakami lotniczymi nieprzyjaciela.

Szczerbakow był jednym z najbliższych pomocników Naczelnego Wodza, Józefa Stalina, w dziele realizacji genialnego stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod Moskwą.

W latach wojny Szczerbakow łączył swą wielostronną działalność, związaną ze stanowiskiem sekretarza Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Partii, z funkcjami naczelnika Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej oraz szefa Radzieckiego Biura Informacyjnego. Komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego, które rozchodziły się po całym świecie, pomagały mobilizować siły duchowe i fizyczne narodów, walczących przeciwko wrogowi ludzkości — niemieckiemu faszyzmowi.

Niestrudzona owocna działalność wiernego syna narodu radzieckiego, niezmordowanego i ofiarnego bojownika, doczekała się wysokiej oceny. Aleksander Szczerbakow odznaczony został trzema orderami Lenina, orderem Suworowa I stopnia i orderem Kutuzowa I stopnia.

Szlachetne życie Aleksandra Szczerbakowa, wypełnione twórczą pracą, tchnącą bolszewicką żarliwością, zapałem i niewzruszoną wiarą w triumf sprawy partii Lenina-Stalina, stanowi wzór dla mas pracujących kraju radzieckiego w ich walce o zwycięstwo komunizmu.

Przymusowe lądowanie w UŁAN BATOR

Serdeczne przyjęcie Polaków w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej

W Chinach bawiła niedawno polska delegacja w celu nawiązania stosunków handlowych z bratnią Chińską Republiką Ludową. W skład jej wchodził między innymi dyrektor naczelny „Centrali Tekstylnej" tow. Jarosław Stroczan.

Delegacja polska, odbywająca drogę powrotną samolotem, zmuszona była zatrzymać się na krótko na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Oto co pisze specjalnie dla „Głosu" tow. Stroczan, o niespodziewanej wizycie w stolicy Mongolii — Ułan Bator.

Zawarczał motor i samolot oderwał się od ziemi. Szybko znika nam z oczu krajobraz Pekinu, i oto już lecimy nad górami.

Mijamy granicę Chin i kierujemy się **na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej.** Według rozkładu jazdy powinniśmy lądować w stolicy Republiki dla zaopatrzenia się w paliwo.

W miarę zbliżania się do celu widoczność staje się coraz mniejsza. Mamy już teraz przed i pod sobą tylko gęste chmury. Nasza załoga ma — wydaje się — do wykonania dość trudne zadanie. Wypada jej w nie bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych lądować na lotnisku, otoczonym ze wszystkich stron górami. Ale widać nie pierwszy raz spotyka podobne przeszkody, bo w oznaczonym czasie samolot nasz dotyka miękko ziemi. Jeśli jednak kierownictwo lotniska zgodziło się na wylądowanie, to w żadnym wypadku nie zezwala na odlot tego dnia. Wypada więc zaczekać do następnego ranka.

I tak zupełnie niespodziewanie jesteśmy **gośćmi tak odległej i mało nam znanej, bratniej Republiki Mongolskiej.**

U gościnnych gospodarzy

Oficer dyżurny monogolskiej służby granicznej, zorientowawszy się w sytuacji, rozpoczął wypełnianie funkcji, wynikających z przysłowiowej tutaj gościnności. Zanim zdążyliśmy się dobrze rozejrzeć, na lotnisko podjechały dwa samochody, z których wysiadła **towarzyszka Solia Dzundy — wice - minister Handlu Mongolskiej Republiki Ludowej w towarzystwie urzędników M. S. Z-u.**

Następnego dnia do godziny 10 rano — swoim czasem nie dysponujemy już sami. Nasi przyjaciele wiozą nas do stolicy — (Ułan Bator) — oddalonej o 18 kilometrów od lotniska) umieszczają nas we wspaniałym hotelu i starają się nam we wszystkim dogodzić.

Obopólnym pytaniom nie ma wprost końca. Z dumą i pewnością opowiada towarzyszka Solia **o osiągnięciach narodu mongolskiego. O tym, jak z niesłychanie zacofanego kraju władza ludowa stworzyła kraj rozkwitu i postępu. O tym, jak upaństwowiony został całkowicie przemysł i handel, jak wybudowane zostały uniwersytety, szkoły i szpitale. O tym, jak od samego początku istnienia Mongolskiej Republiki Ludowej Związek Radziecki stale i systematycznie udziela poparcia i pomocy na wszystkich odcinkach.** Jak pod kierownictwem radzieckich inżynierów, lekarzy i naukowców wychowały się właśnie kadry, które są dzisiaj ostoją ludu mongolskiego. Jak podniósł się poziom życiowy mas pracujących, miast i wsi. Jak realizuje się państwowe plany gospodarcze (Mongolska Republika Ludowa jest obecnie na drodze do realizacji 5 - letniego planu, którego głównym zadaniem jest rozbudowa przemysłu). Jaki niesłychany pęd do nauki i wiedzy ogarnął lud mongolski — **„wszyscy bez wyjątku u nas się uczą"** — mówi towarzyszka Solia.

Na ulicach stolicy

A potem, wyszedłszy na miasto, mamy możliwość **na własne oczy, skonfrontować z życiem niektóre fragmenty opowiadań.**

Stolica Mongolii liczy około 100.000 mieszkańców, posiada olbrzymi elektro - kombinat, fabryki włókiennicze, pralnie wełny, fabryki konserw itd.

Mijamy wspaniały plac z pomnikiem **bohatera mongolskiego narodu — Such Batara, dookoła którego mieszczą się nowo wybudowane nowoczesne, wielopiętrowe gmachy budynków rządowych, teatrów, klubów, kin i mieszkań prywatnych.** Wygląd miasta świadczy niezbicie o dążeniu narodu mongolskiego do skończenia z prymitywem i zacofaniem. O wysokim poziomie życiowym świadczy również wygląd zewnętrzny i ubiór napotykanych na ulicy ludzi. Wartość pieniądza mongolskiego **(Togrok)** odpowiada wartości rubla.

Tak to pod bokiem Związku Radzieckiego i przy jego codziennej pomocy rozwija się i krzepnie Mongolska Republika Ludowa.

Stosunek Związku Radzieckiego do małej Mongolii stanowi **jeden z jaskrawych przykładów bezinteresownej polityki Związku Radzieckiego, stanowi wyraz poszanowania suwerenności małych narodów i dalekO idącej im pomocy.**

Przykład Mongolii jest bardzo wymowny na tle polityki **zachodnich imperialistów — polityki podporządkowywania małych państw i utrzymywania ich w stanie niedorozwoju dla zapewnienia sobie korzyści.**

Dążenia młodej republiki

Nie ulega wątpliwości — mówi **towarzyszka Solia,** — że przed narodem mongolskim stoi jeszcze szereg trudności. Rozległa terenowo Republika Mongolska nie posiada dostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej i mimo niewątpliwych osiągnięć na odcinku transportu samochodowego, **wielbłąd pozostał do tychczas głównym środkiem transportowym.**

Dążenia narodu mongolskiego idą **w kierunku uprzemysłowienia kraju, rozwoju kolejnictwa, budowy dróg, wyższych uczelni** itd. Podstawą ekonomiczną gospodarki mongolskiej jest dotychczas **rolnictwo, hodowla bydła (z przewagą owiec), myślistwo.** Mongolia eksportuje **surowiec wełniany, skóry surowe, półwyprawiane futra, produkty mleczne, mięso itd.**

Pogoda dopisała...

Późna pora przerywa naszą ciekawą rozmowę. Nazajutrz rano nasi gościnni gospodarze zjawili się znowu w komplecie. I wydaje się że niezwykle szczere były ich słowa, kiedy mówili nam o chęci zatrzymania nas na kilka dni i kiedy życzyli nam... złej pogody, by samolot nie mógł odlecieć.

Ale pogoda dopisała. Samolot odleciał. A my — **zachowaliśmy miłe wspomnienia o stolicy Mongolii — Ułan Bator.**

Jarosław Stroczan.

Spotkanie „Głosu" z przodownikami pracy

Impreza w Filharmonii łódzkiej dla uczczenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Gdy dzieci przodowników łódzkiego świata pracy — na zaproszenie redakcji „Głosu Robotniczego" — „zaludniły" salę Teatru Kukiełkowego „Arlekin", w której dnia 6 bm. odbywała się zorganizowana przez nas w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy **uroczystość młodzieżowa** — tegoż dnia ojcowie ich i matki pośpieszyli do łódzkiej Filharmonii Państwowej **na „Spotkanie „Głosu Robotniczego" z łódzkimi przodownikami świata pracy".**

Cel spotkania w Filharmonii był ten sam, co i w „Arlekinie": uczczenie ważnego i doniosłego odcinka frontu w naszej bitwie o upowszechnienie oświaty i podniesienie kultury narodowej — **Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.**

Mimo, iż dzień obfitował w szereg imprez ogólnomiejskich i terenowo-zakładowych, w sali Filharmonii zebrała się niemała ilość przedstawicieli i przedstawicielek awangardy robotniczej Łodzi — **budowniczych** Polski Socjalistycznej.

Spotkanie zagaił przedstawiciel Redakcji, witając serdecznie zebranych i dziękując im za liczne przybycie.

„Zebraliśmy się tutaj — oświadczył on — aby zastanowić się nad znaczeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy i aby dać wyraz zrozumieniu jego znaczenia w odpowiednio uroczysty sposób".

W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił referent przy pomocy danych cyfrowch obraz wielkiej rewolucji kulturalnej, jaką Polsce przyniosła władza ludowa.

W ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej — oświadczył mówca — mamy w dziedzinie oświaty, wydawnictw książkowych i prasy osiągnięcia, o jakich ani marzyć nie mogła Polska przedwrześniowa w ciągu 20-lecia rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Bo czym się mógł właściwie „pochwalić" reżim sanacyjny? 2 miliony analfabetów, odcięcie dostępu do oświaty i kultury synom i córkom robotników, małorolnych chłopów i niższych urzędników, a równocześnie zasypywanie rynku wydawniczego szmirą pornograficzną, rozkładową tandetą książkowo-prasową — oto działalność „kulturalna" sanacji.

Przodownicy pracy i przyjaciele „Głosu", przybyli na spotkanie z Redakcją, bawią się serdecznie słuchając tekstów „Żywej Gazetki".

Omówiwszy haniebną spuściznę Polski przedwrześniowej przechodzi mówca do poważnych i wspaniałych zdobyczy Polski Ludowej na polu szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego, rozwoju czytelnictwa, niesłychanego wprost rozkwitu prasy i wydawnictw książkowych, walki z analfabetyzmem, który pod koniec Planu 6-letniego pozostanie u nas jedynie przykrym wspomnieniem, wzrostu popularności sztuki teatralnej i filmowej itd.

W naszej ofensywie kulturalnej — podkreślił referent — wzorem i skarbnicą doświadczeń jest dla nas wielki Związek Radziecki.

Właśnie w dniu 5 maja br. obchodziliśmy 38 rocznicę powstania bojowego organu WKP(b) — „Prawdy", pisma, z którego czerpie naukę prasa krajów demokracji ludowej, postępowa prasa całego świata..."

Część artystyczną spotkania wypełniła „lektura" (recytatorsko-muzyczno-taneczna) żywej gazety „Głosu Robotniczego", której poszczególne numery związane były tematycznie z obchodem Tygodnia. Ze szczególnym uznaniem widowni spotkał się artykuł, poświęcony rocznicy powstania bolszewickiej „Prawdy", artykuł pt. „Księgi zbłądziły pod strzechy" oraz (naturalnie) kolumna satyryczna „żywej gazety".

Po występie „żywej gazety" nastąpił koncert orkiestry Państwowej Filharmonii pod dyrekcją R. Mackiewicza. Koncert — specjalnie przygotowany przez zespół Filharmonii dla wzbogacenia programu artystycznego naszej imprezy — zawierał piękne utwory Stanisława Moniuszki (uwertura do opery „Halka"), Zygmunta Noskowskiego (poemat muzyczny „Step") oraz laureata Nagrody Stalinowskiej, Arama Chaczaturiana („Lezginka").

Umieszczony przy wejściu do Filharmonii kiosk z książkami umożliwił naszym miłym gościom — w rezultacie spotkania z redakcją „Głosu Robotniczego" — spotkanie na miejscu szeregu ciekawych wydawnictw z dziedziny marksizmu-leninizmu, literatury pięknej, literatury popularno-naukowej oraz technicznej.

Książka o Karolu Marksie

„Książka i Wiedza" wydała ostatnio i wkrótce odda do rąk czytelników książkę Mehringa F. — **Karol Marks — historia jego życia** (str. XXI plus 534,4).

Jest to jedna z najlepszych prac o Marksie, napisana przez wybitnego niemieckiego marksistę. „Mehrinowska biografia Karola Marksa — stwierdza autor słowa wstępnego, R. Werfel — książka która prowadzi nas po drogach jego myśli, to książka, która czyni go nam bliskim, jako człowieka, jako myśliciela, jako bojownika, jako naszego nauczyciela.

Wstęp R. Werfla wprowadza czytelnika w lekturę tej książki, wyjaśniając równocześnie, co w dziele Mehringa, napisanym w drugim dziesiątku lat naszego wieku, nie jest zgodne z rzeczywistością historyczną i nauką marksizmu - leninizmu.

Na całość pracy Mehringa składa się piętnaście rozdziałów, które począwszy od lat młodzieńczych Marksa aż do jego śmierci omawiają życie i dzieła wielkiego twórcy naukowego socjalizmu. Uzupełniają książkę objaśniające tekst dzieła, przypisy.

Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

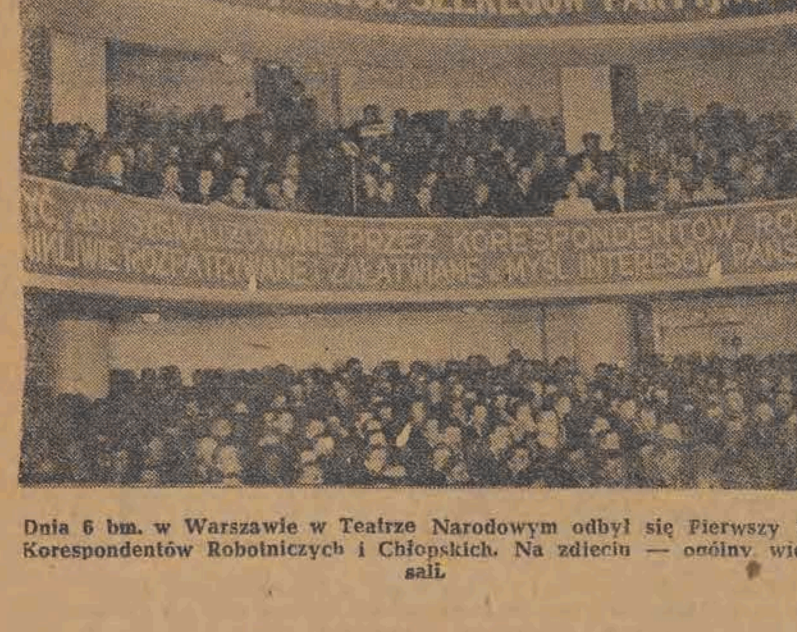

Dnia 6 bm. w Warszawie w Teatrze Narodowym odbył się Pierwszy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. Na zdjęciu — ogólny widok sali.

Wielkie dzieło przeobrażenia przyrody

W tym czasie, gdy imperialiści amerykańscy i angielscy snują plany burzenia spokojnych miast i wsi, masowego wyniszczenia ludzi — kraj socjalizmu realizuje wspaniały program budowy komunizmu, rozwijając przemysł, gospodarkę rolną i kulturę. Częścią ogólnego programu, który zapewnia krajowi radzieckiemu dalszy rozkwit, jest gigantyczny **plan przeobrażenia przyrody, uchwalony przed półtora rokiem z inicjatywy Towarzysza Stalina.**

Czytelniku, spójrz na mapę geograficzną Związku Radzieckiego! Poczynając od zachodnich granic państwa socjalistycznego aż do podnóży Uralu, od centralnych okręgów europejskiej części ZSRR do wybrzeży Morza Czarnego, prowadzi się niespotykaną dotąd w historii ludzkości ofensywę na posuchę, przeobraża się glebę, zmienia klimat, faunę i florę. Celem tej ofensywy jest zapewnienie narodowi radzieckiemu bogatych i trwałych urodzajów.

Na ogromnej przestrzeni, obejmującej 590 tys. hektarów, wyrosły już w ciągu 1,5 roku młodziutkie drzewka. Jednocześnie buduje się zbiorniki wody i prowadzi roboty irygacyjne.

Nadeszła wiosna r. 1950. Prace nabrały jeszcze żywszego tempa. W ciągu jednego — 1950 roku — obszar leśnych pasów ochronnych ma być zwiększony o 700 tys. ha.

Z kołchoźnikami, pracownikami sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych przy wykonaniu planu przeobrażenia przyrody, czynnie współpracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

Już w roku ubiegłym Akademia Nauk ZSRR zorganizowała w związku z sadzeniem leśnych pasów ochronnych zespołową ekipę uczonych. W jej skład wchodzą setki pracowników różnych instytutów Akademii: Instytutu Leśnictwa, Geografii, Gleboznawstwa, Botaniki, Geologii, Zoologii i in., jak również studenci uniwersytetów: Moskiewskiego i Saratowskiego, Stalingradzkiego Instytutu Rolniczego, Woroneskiego Instytutu Leśno-Technicznego i wielu innych radzieckich szkół wyższych.

W centralnym sztabie ekipy uczonych w Moskwie wre teraz gorączkowa praca. Do różnych zakątków europejskiej części kraju wyjeżdżają codziennie grupy uczonych i specjalistów, których zadaniem jest opracowanie naukowych podstaw sadzenia lasów oraz poczynienie badań, ułatwiających pomyślne wykonianie planu przeobrażenia przyrody.

W ciągu ubiegłego półtorarocznego okresu przeprowadzono badania na obszarze ponad 400 tys. hektarów, wykonano 18 tys. przekrojów gleby, dokonano ponad 5 tys. analiz gleby.

W roku bieżącym praca naukowa prowadzona będzie na jeszcze szerszą skalę.

Zielone zapory leśne tworzyć można jedynie w oparciu o naukę miczurinowską, rozwiązując cały kompleks zagadnień, związanych z sadzeniem lasów. Należy poznać glebę i klimat danej okolicy, ustalić sposoby usuwania niepożądanych składników gleby, zasilania drzew nawozami sztucznymi, zwiększania wilgotności gleby itd.

Wszystkie te zagadnienia rozwiązują uczeni i specjaliści, biorący udział w ekspedycjach Akademii Nauk ZSRR.

Weźmy dla przykładu pracę **uralskiej ekipy uczonych.** Przeprowadza ona badania na obszarze między Uralem a Morzem Kaspijskiem, gdzie powstać ma pierwsza wielka zapora leśna, która zagrodzi drogę wiejącym z pustyń Kazachstanu wiatrom, powodującym częstokroć znaczne szkody na polach obwodów czkałowskiego, stalingradzkiego i saratowskiego.

Pas ten ciągnąć się będzie na przestrzeni około 1.100 kilometrów, na terenach niejednolitych pod względem gleby i klimatu. Drogą badania już istniejących tu plantacji leśnych ekipa uralska winna ustalić sposób prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, nakreślić środki walki ze szkodnikami leśnymi i oddać w służbę ochrony lasów sztucznie stworzoną nową faunę: takie gatunki ptaków i zwierząt, które są przyjaciółmi lasu.

W obwodzie stalingradzkim przystąpił już do pracy oddział, któremu polecono opracowanie najlepszych metod sadzenia ochronnych pasów leśnych, o znaczeniu przemysłowym. Zagajniki dębowe mają nie tylko chronić pola przed posuchą, ale dawać jednocześnie cenne drewno.

Z różnych zakątków kraju radzieckiego napływają do sztabu ekspedycji Akademii Nauk ZSRR wiadomości, że poszczególne ekipy, korzystając z wczesnej wiosny, prowadzą już w szybkim tempie zaplanowane prace. Na wszystkich odcinkach frontu walki o przeobrażenie przyrody obok pracowników rolnictwa — pracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

W. Trembow.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat M. O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia" — film produkcji angielskiej pt. „Urodzony w Październiku".

* * *

Kino „Robotnik" — „Piędź ziemi" — film produkcji węgierskiej.

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19. tel. 287

Ob. Dyonizy ma głos...

Pelasia wpadła do domu podniecona. Zaledwie na nią spojrzałem, bez słowa wyciągnąłem wieczne pióro, kartkę papieru i mówię — „Uspokój się kochanie, siadaj i opowiadaj po kolei, jaka Cię znów przykrość spotkała".

Okazało się, że domysły moje nie były pozbawione podstaw. Pelasia siadła przy stole i odrazu przystąpiła do rzeczy:

„Przede wszystkim Dyziu napisz czytelnikom, że właśnie wracam z Łodzi. Gdy już załatwiłam sprawunki, pojechałem ze starą Kubusową do jej syna, który mieszka w Łodzi i studiuje na Uniwersytecie. Siedzieliśmy tam dobrą godzinkę, a potem siadamy w tramwaj, w szóstkę i jedziemy. Kubusowa wyciągnęła pieniądze, 30 złotych, jako że płaciła za nas obydwie i podaje konduktorowi. No ! o to właśnie chodzi, mój kochany. Akurat się złożyło, że mieliśmy same drobne pieniądze, więc ona podaje 5 banknotów po 2 złote, 5 po złotemu, jeden banknot 5 złotowy i jeden 10 złotowy. Razem 30 złotych, możesz sam przeliczyć. A konduktor na to: „Ja nie jestem dziadem, co mi tu pani za pieniądze daje" i dalej w tym sensie. Znasz mnie dobrze — oburzyłam się z miejsca i też mu coś-nie-coś powiedziałam. Ostatecznie zapłaciliśmy innymi pieniędzmi i sprawa skończona.

Słyszałam kiedyś, że konduktorowi należy podawać zawsze odliczone pieniądze, więc myślę sobie, że może mi się coś tam pokręciło i konduktorzy faktycznie nie są obowiązani przyjmować drobnych banknotów. Ale próbuję jeszcze jeden raz: w tramwaju pabianickim podaję konduktorowi te same pieniądze plus jeszcze jeden banknot dwudziestozłotowy. Wziął, nawet się nie skrzywił. A dlaczego nie chciał przyjąć tych pieniędzy konduktor Nr. 460, z tramwaju linii Nr. 6?"

Nie potrafiłem tego mojej Pelasi wytłumaczyć. Może ktoś z Was obywatele potrafi?

Wasz zdziwiony *Dyonizy*.

Ostatnie dni doskonałego filmu „Piędź Ziemi"

Jeszcze tylko do środy kino „Robotnik" wyświetla doskonały film produkcji węgierskiej pt. „Piędź ziemi". Film ten obrazuje niesłychany wyzysk chłopa węgierskiego w latach przedwojennych przez obszarników i kułaków. Dramatyczna, wstrząsająca do głębi fabuła, doskonała galeria typów ludzkich, wspaniała gra aktorów, na wysokim poziomie stojąca reżyseria i piękne zdjęcia plenerowe — oto główne walory tego filmu.

Od czwartku wchodzi na ekran kina „Robotnik" film produkcji kazachskiej pt. „Pieśń Abaja".

Pracą walczymy o pokój

Do Komitetu Czynu 1. Majowego napływają w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu względnie przekroczeniu zobowiązań, jakie podjęła klasa robotnicza Pabianic.

P.Z.Z.P.J.G.

Tkacze, biorący udział w Wartach Pokoju, wykonali plan w 103.9 proc., dając w ten sposób 7.815 m. tkanin ogólnej wartości 1.563.000 zł. Jednocześnie przekroczono plan produkcji primy o 7.2 proc., co dało dalsze 149.730 zł.

Snowalnia, realizując podjęte zobowiązania, dała produkcję wartości 201.553 zł.

Straż pożarna P.Z.Z.P.J.G. przez wykonanie prac stolarskich i malarskich zaoszczędziła 22 tysiące. Dział administracyjno - gospodarczy uporządkował teren zakładu, obsadził teren fabryki topolami włoskimi, przygotował do sprzedaży 20 ton złomu.

Wydział pracy i płacy zaoszczędził na likwidacji godzin nadliczbowych i oszczędnością materiałów piśmiennych — 2.080 zł. Ogólna wartość wykonanych zobowiązań wynosi — 1.923.364,— zł.

ZARZĄD MIEJSKI

21 agend Zarządu Miejskiego, realizując podjęte zobowiązania 1-Majowe, dało pracę ogólnej wartości 271.411 zł.

WOJEWÓDZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Zakład nr 12 W.D.P.M. w Pabianicach, realizując podjęte zobowiązania, zaoszczędził 494.000 zł.

Zakład nr 15 zaoszczędził 340 tysięcy. Zakład nr 17 — 378.100. Natomiast zakład nr 18 w Woli Zaradzyńskiej przekroczył swe zobowiązania o 90 procent, dając produkcję ponad plan wartości 934.120 zł.

PAŃSTWOWA AGENCJA DRZEWNA „PAGED"

Załoga pabianickiej placówki „Paged" zaoszczędziła w ramach Czynu 1-Majowego 19.421 zł.

„MOTOZBYT"

Załoga pabianickiej placówki „Motozbytu", realizując podjęte zobowiązania 1-Majowe, zaoszczędziła 97.000 zł.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPLOT"

Załoga spółdzielni pracy „Splot" w ramach Czynu 1-Majowego wykonała 2.050 metrów tkanin na sztandary i dekoracje 1-Majowe, ogólnej wartości 1.383,750 zł.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PABIANICZANKA"

Przez podniesienie produkcji o 9,8 proc. uzyskano w kwietniu 720.000 zł. ponad plan.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE

Załoga Państwowych Zakładów Graficznych w Pabianicach podjęła zobowiązanie podniesienia produkcji. Zobowiązanie wykonano w 100 procentach, podnosząc produkcję w kwietniu do 115 procent, co dało 1.871.875 zł.

WARSZAWSKO - ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Nr 5

Fabryka Mebli Biurowych w Pabianicach zrealizowała w 100 procentach zobowiązanie 1-Majowe, wykonując ponad plan w miesiącu kwietniu 100 stolików, oraz osiągając 100 proc. produkcji I-go gatunku. Wartość zrealizowanych zobowiązań wynosi 300 tys. zł.

CENTRALA TEKSTYLNA Nr 13

Pracownicy, Centrali Tekstylnej, Składnicy Nr 13 w Pabianicach, zobowiązali się zwiększyć obrót towarowy o 15 proc. Zobowiązanie przekroczyli.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TKANINA"

Załoga spółdzielni „Tkanina" skutkiem braku surowca wykonała swoje zobowiązania produkcyjne jedynie w 50 procentach, dając ponad plan 7.900 m tkanin o wartości 2.073.000 zł., pozostałe 50 proc. zobowiązania zostanie zrealizowane w ciągu bież. miesiąca.

Zobowiązanie dotyczące podniesienia jakości produkcji o 1 proc. wykonano, uzyskując w ten sposób 1.120.000 zł.

WŁOCŁAWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

Papiernia w Pabianicach wykonała w terminie podjęte zobowiązania, co przyniosło zakładowi 369.540 zł.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY MIĘSNE

Realizując zobowiązania 1-Majowe, skanalizowano kuchnię, rozebrano piwnice, doprowadzono do porządku ogród, usunięto gruz powstały z rozbicia poniemieckiego bunkra, wykończono budowę dyżurki na 4 dni przed terminem, na hali uboju bydła zmontowano windę. Wydział planowania usunął dotychczasowe zaległości, zaś wydział finansowy wykonał bilans za rok ubiegły do dnia 30.4. rb Ogólna wartość wykonanych zobowiązań wynosi 200.000 zł.

CENTRALA SPOŻYWCZA

Przez przyśpieszenie rozładunku wagonów zlikwidowano godziny nadliczbowe, przez co uzyskano 20 tys. zł oszczędności.

Dział handlowy i administracyjny przepracował dla działu finansowego 200 godzin, przez co dział finansowy przygotował bilans za miesiąc marzec. W ramach Czynu 1-Majowego dział finansowy przystąpił do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się wykonywać bilans za miesiąc ubiegły do dnia 22 każdego miesiąca. Zobowiązanie podjęto do 31.12.1950 r.

CEGIELNIA MECHANICZNA „KSAWERÓW"

Załoga Cegielni Mechanicznej w Ksawerowie przekroczyła podjęte zobowiązania o 219 procent, wykonując ponad plan w miesiącu kwietniu 319.000 cegieł, wartości 2.189.661 zł.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 2

Na budowie nr 20 brygada pod kierownictwem Jana Zborackiego ułożyła beton o 2 dni wcześniej, dając w ten sposób 200 tys. oszczędności. Na budowie 121 tow. Stanisław Rutkowski wraz ze swą brygadą, realizując podjęte zobowiązania, ułożył na 6 godzin przed terminem posadzkę „Lastrico", przez co zaoszczędzono 50.000 zł. Na budowie nr 42 tow. Jan Pogorzelski ze swą brygadą zazbroił płytę fundamentową na 3 dni przed terminem, co dało 210.000 zł oszczędności. Również na budowie 42, dzięki przyśpieszeniu przez brygadę Franciszka Walentowicza i Ciesielskiego zaszalowania płyty fundamentowej o 14 godzin, uzyskano 42.000 zł oszczędności.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE LAMP ELEKTRYCZNYCH L—15

Załoga L—15 podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych ogólnej wartości 496.480 złotych. Wykonanie planu rocznego zaplanowano na dzień 21.12, co pozwoli zaoszczędzić 67 milionów złotych.

Zespół 25—a przekroczył swe zobowiązanie, wykonując 124,5 proc. normy zamiast 120. Zmniejszono również odpadki o 1,34 procent.

Pracownice spiralizacji, zespołu 22-a, wyprodukowały dodatkowo 7000 skrętek. Obsługa nóżkarki Nr 1 wykonała plan w 137,5 procentach.

Pakowaczka ob. Nowak przekroczyła swe zobowiązanie o 3 proc. wykonując 151 proc. normy. Również spawaczki ob. Derdon, Kłys, Jędrczak, znacznie przekroczyły swe zobowiązania.

Spawaczki zespołu 30-a zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 1 proc. Zobowiązanie swe przekroczyły pięciokrotnie.

Ogólna wartość wykonanych przez załogę L—15 zobowiązań wynosi 518.501 złotych.

Ogólna wartość wykonanych zobowiązań 1-Majowych w pabianickich zakładach pracy przekracza 365 milionów złotych.

Powodzenie loterii książkowej w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Przed stolikiem, wystawionym na ulicę, przed księgarnią „Domu Książki", przy ul. Armii Czerwonej 7, panuje ścisk i tłok. Oczywiście najwięcej tu młodzieży, nie brak jednak i osób starszych, które także chcą spróbować szczęścia w loterii książkowej.

„Proszę pięć losów" — powiada jakiś młodzieniec w czapce gimnazjalnej i kładzie na stoliku 150 złotych. Potem rozwija powoli każdy z nich, otoczony gromadą ciekawych kolegów. Na twarzy jego odbija się rozczarowanie. „Ani jednej wygranej — powiada, a przedtem ciągnąłem 10 razy i siedem razy wygrałem"! Zgłasza się raz jeszcze do stolika. Tym razem sprzyja mu szczęście, wygrywa bowiem kupony na książki, wartości 600 złotych. Uradowany, biegnie do księgarnii i za chwilę niesie pod pachą trzy grube książki — „Wiersze i poematy" — Majakowskiego, „Opowieść o prawdziwym człowieku" — Polewoja i „Historię WKP(b)".

Zachęceni przykładem koledzy oblepiają dosłownie stoisko. Jedni są zadowoleni, inni mniej, ale rozczarowanych się tu na ogół nie spotyka. Jeśli nawet ktoś żadnej książki nie wygrał, to wie, że pieniądze wydane na loterii książkowej idą na cele Tygodnia Oświaty. Żałować więc nie ma czego...

Losów w pudełku jest coraz mniej, ale tłok przed stolikiem loteryjnym nie maleje. Ciągnie właśnie los jakaś młoda niewiasta. Rozwija go powoli i nagle czerwienieje z radości. „Nie, to jest niemożliwe — wyrywa się jej się z ust. Za 30 zł. wygrałam bibliotekę, o wartości 3.000 zł.! — Szczęśliwą wnet otaczają ciekawi, każdy chce zobaczyć ten los. Tłok przy stoliku wzrasta. „Może i mnie się uda" — myśli nie jeden w głębi duszy.

Przy stoiskach loteryjnych, na ul. Armii Czerwonej, na Placu Obrońców Stalingradu, na ulicy Kościuszki, co dzień gromadziły się w ten sposób grupki pabianiczan. Mniejszym nieco powodzeniem cieszyły się stoiska stałe, gdzie sprzedawano, a nie losowano książki. W niedzielę odbyła się ostatnia loteria, w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Słyszało się często opinie, że podobne loterie powinny być organizowane jak najczęściej, również po zakończeniu akcji Tygodnia.

Życie Partii

UWAGA, SEKRETARZE!

W czwartek, dnia 11 b.m., o godzinie 19 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Nagrodzono przodowników pracy w „Cewce"

Obliczenie wyników współzawodnictwa za pierwszy kwartał wykazało, że spośród załogi „Cewki" wysunęło się kilku robotników którym Komitet Współzawodnictwa przyznał zaszczytny tytuł przodownika pracy i nagrody pieniężne. Ścinacz papieru **ob. Czesław Twardowski** otrzymał nagrodę w wysokości 6000 zł, nawijaczka **ob. Helena Turska** — 3000 zł, karbowaczka **Eugenia Saleta** — 2000 zł, sortowaczka **ob. Anastazja Bilarus** — 2000 zł, ścinacz papieru **ob. Stefan Wajchert** — 2000 zł, bobiniarz **ob. Tadeusz Rabiega** — 2000 zł.

Kierownik zakładu **tow. Kaźmierczak** wręczył wielu pracownikom nagrody pieniężne za długoletnią pracę. Nagrody otrzymali: za 35 lat wzorowej pracy **ob. Janina Nowakowska**, zatrudniona w „Cewce" jako nawijaczka zł 13000, ścinacz papieru **ob. Czesław Twardowski** za 25 lat pracy 8000 zł.

Wybrano nowy zarząd Związku Samorządowców

W sali Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się zebranie delegatów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Pabianicach. Prezes Kopemski wygłosił referat organizacyjno-polityczny, wskazując cele, zadania i obowiązki związków zawodowych.

Przewodniczący oddziału tow. Łyszkowski złożył sprawozdanie z działalności oddziału za czas od 1 marca 1949 r. do 31 marca 1950.

W okresie sprawozdawczym podpisane zostały wprowadzone w życie układy zbiorowe w przedsiębiorstwach miejskich.

Dopilnowano właściwego zaszeregowania i uregulowania uposażeń pracowników administracyjnych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r.

W ub. roku wszystkie dzieci członków korzystały z kolonii i półkolonii.

W dniu 15 lutego 1950 r. powołany został do życia Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo". Klub posiada już własne boisko i lokal przy ul. Partyzanckiej 56.

Udana impreza „Artosu"

Dnia 8 maja w Sali Teatralnej PZPB odbyła się ostatnia impreza w ramach uroczystości Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Był to montaż recytacji, inscenizacji i śpiewu w wykonaniu zespołu żywego słowa. Sala wypełniona była publicznością, nagradzającą wykonawców rzęsistymi oklaskami. Montaż sceniczny rozpoczął się kilkoma wierszami poety Broniewskiego, po czym narrator wprowadził widza w życie wsi polskiej.

Pierwszym obrazkiem był fragment „Placówki" Bolesława Prusa. Następnie odtworzone zostały fragmenty nowelki Sienkiewicza „Bartek zwycięzca".

Następny obrazek stanowiły wyjątki książki Elizy Orzeszkowej p.t. „Dziurdziowie". Przedstawienie zakończono inscenizowanym fragmentem powieści Orkana.

Nowalijki już są

W sklepach pabianickich ukazały się już pierwsze pomidory inspektowe. Ceny ich są jednak jeszcze stanowczo za wysokie i niewiele ludzi pracy może sobie pozwolić na to, ażeby za kilogram pomidorów zapłacić 2400 złotych.

Nauka chodzenia „poszła w las"

Jeszcze nie upłynęły dwa tygodnie od zakończenia szeroko przeprowadzonej nauki chodzenia, a już pabianiczanie zapomnieli o niej. Tylko nieliczni obywatele przechodzą ulice na skrzyżowaniach pod kątem prostym — reszta nadal chodzi „własnymi drogami" — najczęściej na ukos.

Niewątpliwie niejeden z obywateli naszego miasta niemile się zdziwi, gdy z tego właśnie powodu przyjdzie mu zapłacić mandat.

Wystawa w PZPB

W świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ul. Żymierskiego 2, otwarto wczoraj wystawę, ilustrującą rozwój przemysłu i rolnictwa w Związku Radzieckim.

Wystawa, na którą zaprasza kierownictwo świetlicy PZPB, udostępniona jest dla publiczności codziennie w godzinach 14 — 22.

Wznowienie prac przy burzowcu

Prace przy kanale burzowym przerwane przed 1 Maja zostały w tych dniach wznowione. Rozpoczęto dalszą budowę kanału na odcinku za ul. Limanowskiego.

Trzeba podkreślić, że w tym roku prace przy kanale burzowym przebiegają znacznie szybciej i sprawniej, aniżeli w roku ubiegłym. Od początku roku przeprowadzono budowę na bardzo znacznym odcinku, począwszy od ul. Pułaskiego aż do ul. Limanowskiego. W dalszych etapach, roboty postępują jeszcze szybciej naprzód, ponieważ wzdłuż trasy nagromadzono dostateczną ilość materiału budowlanego, tak że przerw w budowie być już nie powinno.

Na znacznym odcinku poprowadzone zostały również prace nad bocznymi odnogami kanału — na ul. Narutowicza i na ul. Traugutta.

Literaci zawiedli

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano szereg imprez artystycznych, które cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem społeczeństwa miasta. Miejski Komitet Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy pragnął zorganizować kilka występów amatorskich i literackich. Niestety, tak się jakoś złożyło, że umówieni literaci z nieznanych przyczyn zawiedli. W zakładach przemysłu chemicznego miał się odbyć wieczór autorski literatów, dnia 4 maja. Mimo, że do Łodzi i wysłane zostało specjalne auto osobowe, łódzcy literaci nie przyjechali do Pabianic, gdyż w tym samym czasie mieli występy w Łodzi.

Nie przybył do Pabianic i literat Rymkiewicz, którego poranek autorski zapowiedziany był na niedzielę, o godz. 10. Również i tę imprezę trzeba było odwołać.

Na szczęście wszystkie pozostałe imprezy Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbyły się według programu i cieszyły się dużym uznaniem społeczeństwa miasta. F. S.

Przodownicy pracy jadą na MTP

Wczoraj wyjechała z Pabianic 120 osobowa grupa przodowników pracy z pabianickich zakładów pracy do Poznania, na Międzynarodowe Targi. Wycieczka jest jednodniowa, jej całkowity koszt pokrywają zakłady pracy.

Jutro wyjedzie z Pabianic na MTP druga grupa złożona z 80 przodowników pracy. Wycieczka ta trwać będzie dwa dni, całkowity koszt wycieczki pokryty jest z funduszu socjalnego.

Wręczono nagrody konkursowe

Zarząd świetlicy PZPB zorganizował konkurs recytatorski. W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, podczas akademii centralnej, rozdane zostały zdobywcom pierwszych miejsc nagrody, w postaci wartościowych książek. Nagrody otrzymali: **Alina Horaminówna, Eleonora Rogozińska i Włodzimierz Erent.**

Pięknieje nasze miasto

W ostatnim czasie mieszkańcy ruder nie nadających się już do mieszkania i grożących w każdej chwili zawaleniem zostali przeniesieni do innych mieszkań.

Na miejscu rozebranych budynków w wielu punktach założono piękne zieleńce i skwery.

Ostatnio skwer taki powstał przy zbiegu ul. Warszawskiej i ul. Poprzecznej. Przy ul. Bugaj prowadzi się w niektórych punktach prace nad układaniem nowych chodników.

W wielu punktach miasta tynkuje się odrapane, stare mury, przez co miasto nasze powoli, ale stale pięknieje.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 10 maja 1930 r.

NIKT NIE CHCE ZATRUDNIAĆ BEZROBOTNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło samorządy miast polskich, że nie posiada funduszów na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia tysiącznych rzesz bezrobotnych. Zatrudnianie bezrobotnych, miasta muszą prowadzić z własnych funduszów.

Na okólnik powyższy Związek Miast Polskich odpowiedział, że również nie posiada żadnych funduszów na zatrudnianie bezrobotnych.

W takiej sytuacji życie tysięcy ludzi, pozbawionych pracy — zawisło na włosku .(Rep.)

STRAJK OSTRZEGAWCZY W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej przeprowadzili w dniu wczorajszym trzygodzinny strajk ostrzegawczy, żądając uwzględnienia szeregu postulatów ekonomicznych. W czasie strajku elektrownia obsadzona została przez silne oddziały policji. (Rep.)

EKSMISJA Z HOTELU SAVOY

Dyrektor hotelu Savoy w Łodzi eksmitował w dniu wczorajszym rodzinę pułkownika Adolfa P. za nie opłacenie czynszu mieszkaniowego. Eksmisja odbyła się w sensacyjny sposób — mianowicie pułkownikowa P. została usunięta z mieszkania w chwili, gdy przebywała w łazience.

Dopiero przybyły „na odsiecz" oddział żandarmerii wojskowej po wyważeniu drzwi, wprowadził pułkownika z powrotem do mieszkania.

WALKA O ZALEGŁE PENSJE

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się proces pracowników firmy Baumgarten, którzy nie mogąc się doczekać od firmy zapłaty zaległych zarobków — zabrali ze sobą do domu część maszyn fabrycznych.

Oskarżeni robotnicy skazani zostali na karę po trzy miesiące więzienia.

PODRZUTEK W PROKURATORII W TOMASZOWIE

Do Urzędu Prokuratorskiego w Tomaszowie zgłosiła się jakaś kobieta, domagając się zwolnienia męża z aresztu, ponieważ sama nie może wyżywić dziecka. Gdy prokurator odprawił petentkę z niczym — nieszczęśliwa zostawiła mu w przedpokoju dziecko.

Nazwisko kobiety nie jest znane.

SAMOBÓJSTWA Z NĘDZY

Na dworcu Kaliskim rzucił się pod pociąg niejaki Stanisław Helc.

* * *

Przed domem Nr. 10 na ul. Franciszkańskiej, napiła się jodyny kobieta o nieznanym nazwisku.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy", Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 wznowienie — „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś o godz. 19,30 „Sen o Goldfadenie".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Na ogólne żądanie wznowienie „Romansu z wodewilu" godz. 19,30

„ARLEKIN"
ul. Piotrkowska 152,
Godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

„PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś, o godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla".

RADIO

Program na środę, 10 maja 1950 r.

12.04 Dziennik, 12,25 Przerwa. 13,20 (Ł) Chwila muzyki, 13,25 Rezerwa. 13,55 Literatura w kraju — wykład. 14,20 Muzyka kameralna Mozarta. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Aud. dla świetl. dziecięc, „100-lecie znaczka pocztowego" 15,50 Rezerwa. 16,00 Dziennik, 16,40 (Ł) Recital skrzypcowy Franciszka Jamry — skrzypce. 17,00 Koncert. 17,45 Przegląd prasy młodz. Zw. Radz. i krajów demokr lud. 18,05 Pog. sport. 18,15 (Ł) 27 zagadka muzyczna. w opr. B. Busiakiewicza. 18,40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.40 „Pieśni polskie". 21,00 (Ł) Audycja Chopinowska w wyk. Z. Szymonowicza — fortepian. 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu. 22.20 (Ł) Pog. sportowa. 22,30 (Ł) Muzyka taneczna 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Progr. na dzień jutrzejszy. 23.15 „IV aud. z cyklu „Symfonie Czajkowskiego". 24.07 Zakończenie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Zwariowane lotnisko"
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Hrabia Monte-Christo" II seria
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Syrena" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19".
— godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Szalony lotnik"
godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 178) „Przeczucie"
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Koncert Beethovena"
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Hrabia Monte-Christo" I seria
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Droga do sławy" godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Nowy dom" godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu" dla młodzieży godz. 16
„Świat się śmieje" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Zakazane piosenki"
godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Bohaterowie pustyni" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami".
godz. 16.30, 18.30, 20,30

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 16, 18,30, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 15,30, 18, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy" godz. 16, 18, 20,

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

Ze sportu

Podwójny sukces kolarzy ČSR na trasie Brno — Pardubice

Drużyna Czechosłowacji nie odda już chyba zwycięstwa

Ružiczka (CSR) zapoczątkował serię swych zwycięstw we Wrocławiu.

PARDUBICE (obsł. wł.) — Wyścig Pokoju zbliża się do wrót „Złotej Pragi". Wczoraj rozegrano na trasie Brno — Pardubice, długości 144 km, przedostatni etap tego wielkiego wyścigu. Etap ten przyniósł znów sukces drużynie Czechosłowacji, która jest już niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Drużyna polska zajęła 5 miejsce, z czasem o 8,07 m. gorszym od CSR.

Indywidualnie wczorajszy etap wygrał Czechosłowak Ružiczka w czasie 3:34,35 godz. przed Duńczykiem Nielsenem i Bronisławem Kłąbińskim. W dalszej kolejności przybyli: Andersen (D), Sowa (P. Fr.), Niculescu (R), Peric (CSR).

Pierwszym z Polaków był Gabrych, który sklasyfikował się na 9 miejscu. Pozostali Polacy zajęli miejsca następujące: 12 Wrzesiński, 23 Wandor, 25 Sałyga, 27 Królikowski i 45 Siemiński.

Trasa wczorajszego etapu była nie mniej ciężka od trasy z dnia poprzedniego. Kolarze pokonać musieli wczoraj na drodze do Pardubic wiele wzniesień, a na licznych zjazdach wykazać naprawdę wysoką technikę i opanowanie maszyny. Pogoda kolarzom wczoraj dopisywała, toteż humory były o wiele lepsze.

DRUŻYNA FRANCUSKA STANĘŁA NA STARCIE BEZ HERBULOTA.

Na starcie w Brnie zabrakło wczoraj doskonałego Francuza Herbulot. Francuz zrezygnował z dalszej jazdy, gdyż drużyna francuska po wycofaniu się jej kapitana Garniera przestała już odgrywać poważniejszą rolę w wyścigu.

HISTORIA WCZORAJSZEGO ETAPU BYŁA KRÓTKA.

Niemal zaraz ze startu, barwna grupa kolarzy pomknęła z zawrotną szybkością w dół krętymi serpentynami. Po 10 km. tej szalonej jazdy zupełnie nieoczekiwanie wyskoczyli do przodu Bronisław Kłąbiński i Aleksander Sowa. Naszym jednak rodakom z Francji nie udało się uciec. Wkrótce puścili się za nimi w pogoń Vesely (CSR), Ružiczka (CSR) oraz Duńczycy Emborg i Andersen, pociągając za sobą trzech Polaków Wrzesińskiego, Siemińskiego i Gabrycha. Przed Pardubicami, w czołówce, znajdowało się już 20 kolarzy.

20 KOLARZY WPADŁO NA STADION W PARDUBICACH.

Przy wjeździe na stadion pardubicki, zrobił się duży ścisk. Ofiarą jego padło kilku zawodników, a między nimi, pechowo jadący w tym roku Vesely, który wpadł na mur.

Finisz, jak już wspominaliśmy na początku, wygrał Czechosłowak Ružiczka przed Duńczykiem Nielsenem, Kłąbińskim i Andersenem (Dania). Leader wyścigu Duńczyk Emborg zajął wczoraj 20 miejsce w czasie o 1,16 min. gorszym od zwycięzcy etapu.

CZECHOSŁOWACJA NIE ODDA JUŻ ZWYCIĘSTWA...

Po ośmiu etapach w klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Czechosłowacja w łącznym czasie 117:18,31 godz. przed Danią (czas o 24,28 min. gorszy od CSR), Rumunią, Bułgarią, Węgrami, POLSKĄ (CZAS o 1:26,53 GODZ. GORSZY OD CRS), Polonią Francuską, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Francją, Finlandią i Triestem.

EMBORG NIE CHCE ODDAĆ KOSZULKI LEADERA.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Duńczyk Emborg z czasem 38:52,31 godz. przed Br. Kłąbińskim, który ma czas o 7 min. 25 sek. gorszy od Duńczyka, Ružiczką (CSR), Veselym (CSR), Dimovem (Bułgaria) i Niculescu (Rumunia).

Polacy zajmują następujące miejsca: 17 Wrzesiński, 19 Gabrych, 23 Siemiński, 26 Sałyga, 27 Królikowski i 35 Wandor.

Prasa Bułgarska o wyścigu Warszawa—Praga

SOFIA. — Wszystkie dzienniki bułgarskie, a zwłaszcza pismo „Naroden Sport", zamieszczają codziennie obszerne informacje o przebiegu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Prasa bułgarska ze specjalnym uznaniem podkreśla, ciepłe przyjęcie, z jakim spotkali się na terenie Polski kolarze bułgarscy. Dzienniki bułgarskie wskazują na wielkie znaczenie wyścigu, jako ogromnej międzynarodowej imprezy pokojowej. We wszystkich wydawnictwach z uznaniem podkreśla się ogromny sukces kolarzy bułgarskich, którzy, począwszy od II etapu, wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc wśród ekip, biorących udział w wyścigu.

Program Turnieju Jubileuszowego P.Z.B.

Zawodnicy, uczestniczący w Jubileuszowym Turnieju PZB, wezmą udział w czasie swego pobytu w Warszawie w zwiedzaniu miasta i imprezach sportowych i kulturalnych.

W dniu 13 bm. uczestnicy turnieju oglądać będą mecz tenisowy Polska — Rumunia na kortach CWKS.

Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 16, na Stadionie W. P. Tego samego dnia, o godz. 20,30, zawodnicy wezmą udział w zabawie ludowej na Rynku Mariensztackim.

W godz. 11 — 13 w poniedziałek goście zwiedzą AWF im. gen. K. Świerczewskiego, o godz. 17 zaś rozpoczną walki w drugim dniu turnieju.

W rannych godzinach we wtorek drużyny zagraniczne zwiedzą Warszawę. O godz. 17 rozpoczną się walki ćwierćfinałowe. Dalsze zwiedzanie Warszawy odbędzie się w środę rano. Tego dnia bokserzy zagraniczni udadzą się na Żoliborz, gdzie zwiedzą robotniczy ośrodek mieszkaniowy, a o godz. 13 — Wystawę Plastyki w Muzeum Narodowym. Walki półfinałowe rozpoczną się o godzinie 17.

Rozpoczęcie spotkań finałowych nastąpi w czwartek, o godz. 10. Uroczysta Akademia Jubileuszowa, łącznie z rozdaniem nagród, odbędzie się w Teatrze W. P., o godzinie 17,30.

Uroczyste wręczenie nagród czołowym działaczom i sportowcom

Wyróżnieni ostatnio przez GKKF trenerzy, sędziowie i zawodnicy otrzymali przyznane nagrody pieniężne 9 bm., o godz. 16, w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Warszawie. Po uroczystym wręczeniu nagród, 30 wyróżnionych sportowców i działaczy sportowych udało się do Teatru Polskiego na sztukę p. t.: „Bóg, Cesarz i Chłop".

Sprawna działalność Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej

rozwiąże wiele palących problemów związanych z rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce

Jednym z ważniejszych wydarzeń z zakresu przemian organizacyjnych naszej kultury fizycznej i sportu jest powoływanie do życia Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. PKKF, jak je w skrócie nazywamy, stanowią bowiem najbardziej oddolną, a równocześnie najbliżej z ruchem sportowym stykającą się, komórkę organizacyjną naszych władz sportowych. Zadania PKKF są bardzo specyficzne. Obok planowania, nadzoru i kontroli mają one obowiązek aktywizowania życia sportowego, udzielania wszelkiej pomocy *kołom sportowym, klubom i Ludowym Zespołom Sportowym.* Obok roli kierowniczej muszą w wielu wypadkach być organizatorami szkolenia, a nawet imprez masowych i imprez specjalnego charakteru. PKKF są władzą, w której zasiadają pracownicy etatowi i społeczni. Tych drugich jest zresztą olbrzymia przewaga. To znowu nadaje specjalny charakter sposobowi pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Mimo społecznego charakteru pracownicy nieetatowi PKKF są *odpowiedzialni za terminową, systematyczną i wydajną pracę.* Stanowią oni klasyczny przykład wzorowych pracowników społecznych.

Upowszechnienie kultury fizycznej, a co za tym pójdzie, objęcie jej zasięgiem mas młodzieży uczącej się i pracującej, wymagać będzie właśnie znacznego udziału czynnika społecznego, zatrudnionego w pracach organizacyjnych, w komisjach imprezowych, sędziowskich i wyszkoleniowych.

Przykładem i doświadczeniami z tego zakresu służy nam Związek Radziecki, gdzie olbrzymia większość pracowników kultury fizycznej rekrutuje się spośród ludzi poświęcających bezinteresownie swój czas, obok normalnych zajęć w swoim zawodzie, rozwojowi i usprawnieniu kultury fizycznej.

Zdanie się w takim wypadku jedynie na etatowy (płatny) personel PKKF nie pozwoliło by na szeroki rozwój ruchu sportowego, a nawet mogło by go szybko zahamować.

W składzie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej znajdują się przedstawiciele wszystkich organizacji, w obowiązku których leży opieka nad sprawami kultury fizycznej. Mamy więc tam delegatów ZMP, ZHP, Szkolnictwa, Związków Zawodowych, SP, ZSCh, Klubów, Zrzeszeń działających na danym terenie i Wojska.

Taki skład Komitetu daje gwarancję, że żaden z odcinków kultury fizycznej, nie będzie, z zaniedbaniem innych, faworyzowany. A oprócz tego skład Komitetu daje jedyną gwarancję dopilnowania wykonania powziętych uchwał.

Delegaci PKKF uchwalają i oni też czuwają nad wykonaniem uchwał. To stanowi właściwie największą zdobycz ostatnich przemian organizacyjnych naszych władz kultury fizycznej i sportu. Dzięki temu obserwujemy od kilku tygodni polepszenie stylu pracy i polepszenie wyników w pracy sportowej, dzięki temu widzimy zwiększoną aktywność terenu, dzięki temu związki sportowe, rady zrzeszeń, kluby i koła zaczęły żywszą działalność. System zespołowej pracy i odpowiedzialności za dopilnowanie terminowego jej wykonania musi wkrótce dać pozytywne wyniki i po stronie wychowawczej.

To zagadnienie jest szczególnie ważne i od dawna czeka na rozwiązanie. Na terenie województwa łódzkiego mamy zorganizowanych już i działających jedenaście Powiatowych i jeden Miejski (w Tomaszowie Maz.) Komitetów Kultury Fizycznej. W trakcie powoływania znajdują się pozostałe trzy, w powiecie sieradzkim, radomszczańskim i łęczyckim.

Pierwszy w historii kultury fizycznej w Polsce rok planowej pracy poprzez powołanie do życia PKKF zyskał mocne fundamenty organizacyjne, które pozwolą nam na szybkie rozwiązanie wielu jeszcze palących problemów z zakresu naszej kultury fizycznej i sportu wyczynowego.

Dolina Szczęścia

Wiele jest w kraju radzieckim miejscowości, których lata liczy się dopiero od pierwszej pięciolatki stalinowskiej. W tym właśnie okresie powstały i weszły w użycie takie nazwy, jak **Dnieproges** (Dnieprowska Elektrownia Wodna), **Magnitogorsk**, a w Azji Środkowej — **„Wachszstroj"** — Wachszska Zapora Wodna.

W r. 1913 jeden z badaczy Azji Środkowej, geograf rosyjski, W. Massalski, pisał: **„Dolina rzeki Wachsz należy do słabo zaludnionych i mało znanych okolic. Wzdłuż brzegów rzeki ciągnie się dżungla, kiszlaki (wsie) spotyka się bardzo rzadko".**

Rzeka, kapryśna i burzliwa, często zmieniała koryto, kryła się w jarach, występowała z brzegów tam, gdzie się tego najmniej spodziewano i **zalewała nędzne pola dechkanów** — chłopów tadżyckich. Ludzie przenosili się w góry. W kiszłakach powstawały legendy o złośliwej rzece, którą nazwano **„Wachsz", tj. dzika.**

W okolice te przybył pewnego dnia twórca nowej geografii — człowiek radziecki, — który krok za krokiem, zdobywając dziesiątki, setki i tysiące hektarów ziemi, **ujarzmiał dziką rzekę.**

Nie łatwe było życie pierwszych budowniczych — zarówno tych, którzy zeszli w doliny z górskich kiszłaków, jak i tych, którzy przyjechali z wielkiej bratniej republiki — z Moskwy i Tambowa, Orłowa i Kurska. Ludzie ci przywieźli z sobą maszyny i narzędzia; wśród zarośli zabielały namioty.

Znikały stopniowo żółte trzciny nadbrzeżne, coraz dalej uciekały tygrysy. Rzeka Wachsz została ujarzmiona — jej wody popłynęły kanałem im. Stalina. Wzdłuż nowych magistrali wodnych **powstały miasta i osiedla, drogi pokryły się asfaltem.** W okresie pięciolatek stalinowskich w dolinie Wachszskiej wybudowano **elektrownie wodne i szkoły, parki i fabryki.**

Za pierwszymi budowniczymi, zeszły z gór w doliny tysiące rodzin Tadżyków. W alejach młodych klonów i topoli, za zielonymi żywopłotami, **wyrosły domy hodowców bawełny.**

Dolina Wachszska — **perła Tadżykistanu** — stała się w kraju radzieckim **jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny.** Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, **cienkowłókniste gatunki bawełny. Sława wachszskich hodowców bawełny wybiegła daleko poza łańcuch górski otaczający dolinę. Pracownicy tutejszych sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakiwiajew i inni zbierają ponad 60 cetnarów bawełny z ha.**

Wieczorem Dolina Wachszska migoce tysiącami świateł. Głównym ośrodkiem Doliny jest **Kurgan - Tiube, miasto, które powstało na miejscu dawnego kiszłaku.** Dawne czasy przypomina tu jedynie wznoszące się przy wjeździe do miasta wzgórze z pozostałościami dawnej twierdzy. Miasto rosło równocześnie z kanałem im. Stalina. Szkoły, zakłady włókiennicze i mleczarskie, instytut pedagogiczny, biblioteki, szpital, teatr muzyczno - dramatyczny — nie wyczerpują jeszcze listy przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych Kurgan - Tiube. W Domu Kultury urządza się wystawy obrazów artystów tadżyckich, w salach odczytowych odbywają się odczyty najlepszych wykładowców Stalinabadu (stolicy Tadżykistanu).

Gdy przyjrzymy się z kolei osiedlu mieszkalnemu sowchozu „Hodowca Nasion" zobaczymy, jak zacierają się różnice między miastem a wsią. Sowchoz zajmuje stosunkowo niewielki obszar — 400 ha. Ale osiedle, w którym mieszka 300 rodzin, posiada klub, szkołę dziesięcioletnią, przedszkole, świetlicę, radiowęzeł, elektrownię, ambulatorium i szpital, zakład fryzjerski, stołówkę, basen pływacki i boiska sportowe.

...Pewnego razu na drzwiach jednego z domów pojawiła się tabliczka **„Stacja doświadczalna upraw podzwrotnikowych". Winorośl, cytryny, trzcina cukrowa i eukaliptus znalazły w dolinie Wachszskiej nową ojczyznę. Na działkach stacji doświadczalnej, w sadach kołchozów i sowchozów, pną się młode latorośle winne, zwisają kiście dojrzałych, soczystych winogron. W głębokich rowach rosną drzewa cytrynowe, w cieplarniach hoduje się nasiona upraw cytrusowych. Na targowiskach, między koszami arbuzów ,dyń, orzechów, piętrzą się skrzynki z winogronami. Wkrótce owoce podzwrotnikowe nie będą tu już nikogo dziwiły.**

Prace w dolinie nie ustają. Buduje się dziesiątki kilometrów nowych kanałów, remontuje już istniejące i nawadnia corocznie nowe dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

Dolina Wachszska stokrotnie odpłaciła ludziom radzieckim za ich pracę i męstwo, odwagę i wytrwałość. Na zboczach gór, otaczających dolinę, pasą się stada owiec karakułowych, w wonnych ogrodach kwitną zimą migdały i otwierają się pączki drzew brzoskwiniowych.

Naród tadżycki nazywa Dolinę Wachszską — DOLINĄ SZCZĘŚCIA. Przeobrażona z woli bolszewików, przebudziła się ona z odwiecznego snu do nowego, radosnego życia.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcji gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-43
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-16217